

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 63 (787)

Białystok, wtorek 16 marca 1954 r.

A Cena 20 gr.

Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954 – 1955) Planu 6-letniego. Referat wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca w dniu 13 bm.

— wewnątrz numeru

W SZÓSTYM DNIU OBRAD

II Zjazd PZPR jednogłośnie przyjął uchwałę w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955

Zjazd rozpoczął obrady nad czwartym punktem porządku dziennego

WARSZAWA. — 15 marca br. w szóstym dniu obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zakończona została dyskusja nad referatem o głównych zadaniach gospodarczych dwóch ostatnich lat Planu 6-letniego, po czym Zjazd przeszedł do czwartego punktu porządku obrad: „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954-1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

Przewodniczący członek Biura Politycznego KC PZPR, Władysław Dworakowski.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem Hilarego Minca zabiera głos organizator partyjny KC PZPR w Hucie im. Lenina Józef Nagorżański. Gdy na I Zjeździe partii Nowa Huta była tylko błyszcząca lampką na wielkiej nia pie — mówi on — dziś jest olbrzymim kompleksem przemysłowym i nowoczesnym miastem. Najważniejszym zadaniem jest obecnie walka o

terminowe oddawanie obiektów do eksploatacji i zabezpieczenie ich produkcji. Mówca krytykuje objawy marnotrawstwa materiałów budowlanych i niedostateczne nasilenie walki o obniżkę kosztów własnych. Zarzuca Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, że mimo wielokrotnych skarg nie spowodowało usunięcia licznych usterek w blokach mieszkalnych, w urządzeniach socjalnych i komunalnych Nowej Huty. Wiele jest też niedociągnięć w pracy placówek kulturalnych wskutek niewłaściwego stylu pracy wydziałów kultury rad narodowych, a przede wszystkim Ministerstwa Kultury i Sztuki. W opowiadaniu struktury organizacji partyjnej Huty im. Lenina — mówi Józef Nagorżański — nie pomogły wydziały: Organizacyjny i Przemysłowy Ciężkiego KC PZPR.

Mówca zapewnia, że organizacja partyjna wraz z całą

załoga Huty im. Lenina usuną błędy w swej dotychczasowej pracy i wykonają swe trudne i zaszczytne zadania.

Stanisław Łopot, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR omawia znaczenie stworzenia w Polsce w ubiegłych 4 latach potężnej bazy ekonomicznej, na której opiera się program rozbudowy przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego — oraz program rozwoju rolnictwa. Osiągnięcia te nie byłyby możliwe bez ogromnej pomocy partii Lenina - Stalina i ludzi radzieckich.

Poważne są jeszcze braki w pracy poszczególnych galezi przemysłu ciężkiego — stwierdza mówca. W wielu instytucjach gospodarczych nie potrafią jeszcze przejść od dyskusji uchwał i rezolucji na temat poprawy warunków bytu ludności do konkretnego działania.

Przytaczając przykłady długotrwałych i bezskutecznych dyskusji między resortami, a PKPG, m. in. w sprawie plac robotników piasków ni Ministerstwa Górniczego i plac robotników zatrudnionych przy wyrobie żarówek w hutach szkła, Stanisław Łopot krytykuje kierownictwo ministerstwa za niedostateczną samodzielność.

Zbiurokratyzowany system załatwiania wniosków racjonalizatorskich powoduje — stwierdza mówca — że większość wniosków zgłoszonych przez tysiące ludzi — partyjnych i bezpartyjnych, nie jest realizowana. W dalszym ciągu swego wystąpienia krytykuje on dobór i rozstawienie kadr, m. in. w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego. Błędy popełnia w dziedzi-

nie kadr również Wydział Przemysłu Ciężkiego KC PZPR.

Mówca wyraża przekonanie, że realizacja zadań określonych przez Zjazd stworzy materialne przesłanki dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

„Będzie to na tej drodze za przykładem i pomocą Związku Radzieckiego nasze nowe, wielkie zwycięstwo” — kończy Stanisław Łopot.

Przewodniczący Władysław Dworakowski oznajmia, że w dyskusji nad trzecim punktem porządku obrad: „Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954 – 1955) Planu 6-letniego” — przemawiało 17 delegatów. Do Prezydium wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. W głosowaniu Zjazd jednomyślnie przyjmuje ten wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że referat trzeciego punktu porządku obrad Hilarego Minca zrezygnował z zabierania głosu.

Z kolei Wiktor Kłosewicz referuje sprawozdanie Komisji, dotyczące projektu uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 – 1955. Po rozpatrzeniu projektu uchwały i zgłoszonych wniosków Komisja stwierdziła, że szereg wniosków wysuniętych w dyskusji przedzjazdowej zostało uwzględnionych w projekcie uchwały przedstawionej Zjazdowi. Niektóre wskaźniki liczbowe planowanego wzrostu stopy życiowej

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 13 marca br., podczas przerwy w obradach II Zjazdu Partii, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut i członkowie delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I Sekretarzem KC KPZR — N. S. Chruszczowem na czele zwiedziła Mariensztat.

(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Delegacja KPZR na II Zjazd PZPR zwiedziła budowę Pałacu im. J. Stalina

Koncert z okazji II Zjazdu Partii

WARSZAWA. — W godzinach popołudniowych dnia 14 bm. delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I Sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele, uczestnicząca w II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zwiedziła budowę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Delegację KPZR oprowadzali po placu budowy kierownik budowy Pałacu zastępca ministra G. A. Karawajew oraz pełnomocnik

Rządu do spraw budowy Pałacu, naczelny architekt Warszawy J. Sigalin.

Radzieccy goście żywo interesowali się przebiegiem prac związanych z budową Pałacu oraz stanem robót.

* * *

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych uczestnicy II Zjazdu PZPR zwiedzali stolicę, zapoznając się z postępami budowy nowej, socjalistycznej Warszawy.

* * *

Uczestnicy Zjazdu zwiedzili MDM, Stare Miasto i inne nowowbudowane osiedla Warszawy oraz budowę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Zwiedzający żywo interesowali się metodami pracy, stosowanymi przez radziecką załogę budowy Pałacu Kultury i Nauki.

* * *

WARSZAWA. — Uczestnicy II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obecni byli dnia 14 bm. w godzinach wieczornych na koncercie zorganizowanym z inicjatywy Komitetu Warszawskiego PZPR i WRZZ w Hali Mirowskiej.

Na koncert przybyli owa- cynie witali członkowie Biura Politycznego KC PZPR, zastępcy członków Biura Politycznego i członkowie Sekretariatu KC PZPR z przewodniczącym KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele.

Serdecznie i gorąco powitano przybycie delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele oraz inne delegacje zagraniczne, biorące udział w Zjeździe.

Obecni na koncercie delegacji entuzjastycznie przyjmowali poszczególne numery bogatego programu.

I WOZY CHŁOPSKIE SĄ BARDZO WAŻNE...

Korespondencja własna z Warszawy

W czasie przerwy obiadowej delegacji mieli okazję wysłuchać w sali kinowej, położonej w pobliżu sali obrad Zjazdu fragmenty przemówień wygłoszonych na I Zjeździe Partii. Jakież ogromne wzruszenie ogarnęło wszystkich słuchaczy, kiedy taśma magnetofonowa przeniosła ich do tych chwil, kiedy proklamowano rozpoczęcie historycznej bitwy o zbudowanie bazy przemysłowej, pozwalającej na osiągnięcie szybszego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących — bitwy o rozbudowę przemysłu środków wytwórczości, o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Wzruszenie tym większe, iż właśnie delegacji, produkującej żołnierze tej bitwy, wysłuchali referatu tow. Minca, mówiącego o zadaniach innych, które można będzie rozwiązać właśnie dlatego, że kampania, o której mowa była na Kongresie Zjednoczeniowym, została w zasadzie rozstrzygnięta zwycięsko. „W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie było by wykonane” — mówił głos z taśmy magnetofonowej, głos z auli Politechniki w grudniu 1948 roku.

Dziś stojmy wobec zadań nowych, ogromnych, porywających.

Ale właśnie dlatego, że

KOMUNIKAT Polskiego Radia

W dniu dzisiejszym sprawozdania dźwiękowe z obrad II Zjazdu PZPR nadane będą: w programie I o godz. 17.30 i 21.00, w programie II o godz. 17.30 i 22.00.

pierwszy etap walki zakończył się zwycięstwem, wszyscy uczestnicy Zjazdu po wysłuchaniu szczegółowych wywodów towarzysza Minca o głównych zadaniach gospodarczych dwóch najbliższych lat, mówili: „Wiele pracy przed nami. Ale zadaniom tym poddamy”. Liczba mnoga: „poddamy” — oznacza naród polski, partyjnych i bezpartyjnych, nas wszystkich...

KRYTYKA, KTÓRA LECZY...

W grudniu, 1948 roku mówiono przede wszystkim o gigantycznych inwestycjach, o ciężkich obrabiarkach, o samochodach, turbinach, o metalu, zwłaszcza o stali. Czy ta tematyka zeszła z porządku dnia? Nie! I o tym wiele się mówi w czasie obrad II Zjazdu. O zadaniach tych mówił m. in. towarzysz Minca, mówił tow. Tokarski, minister Przemysłu Maszynowego, mówił tow. Kostuj — dyrektor wielkiej stoczni gdańskiej.

Obok tych spraw nazwanych przez towarzysza Minca kontynuowaniem rozwoju „podstaw podstaw”, głównego motoru całej gospodarki narodowej, stanęły zagadnienia nowe, inne. A więc — nawozy sztuczne, jeszcze więcej nawozów fosforowych, potasowych, azotowych dla rolnictwa, więcej przetworów mlecznych. Więcej naczyń kuchennych, więcej fajansu, więcej punktów usługowych. Więcej wozów chłopskich, więcej gwoździ, wiader.

Zadania, które postawił II Zjazd, wymagają ogromnego napiecia wysiłków, ogromnego nakładu energii, likwidacji wielu zakorzenionych głęboko braków.

(Ciąg dalszy na str. 2)

GAZETA SIEWNA

16 i 17 marca — to dni kontroli gotowości siewnej w naszym województwie. W dniach tych aktywnie społeczny i rad narodowych skontroluje, jak zostały usunięte braki i niedociągnięcia zauważone w czasie kontroli w dniu 6 marca br. Do siewów wiosennych dziś powinniśmy być już wszyscy gotowi.

NA NOWYCH NORMACH

Natychmiast po zakończeniu rozliczenia całorocznej pracy spółdzielni produkcyjnej w Deniskach rozpoczęła intensywne przygotowania do siewów wiosennych. Przed wszystkim zajęto się sporządzeniem norm, bowiem po przednio wiosenne prace siewne obliczane były „na oko”. Obecnie już do prac wiosennych spółdzielcy przystępują na nowych normach i dniówki obrachunkowe będą obliczane bardziej sprawiedliwie.

Zwózki nawozów sztucznych i czyszczenie ziarna zakończono w Deniskach całkowicie.

BRAWO GMINA JANÓW

Prawie ogólna bolączka województwa białostockiego jest brak na-

leżęcej ewidencji odlogów w prezydiach rad narodowych. Np. w gminie Rutka, w pow. białskim, instruktor rolny nie wie, ile jest w gminie odlogów i w jakich gromadach one się znajdują. W tej sytuacji trudno będzie wskazać odlogi zagospodarować.

Inaczej jest w gminie Janów w pow. skiśkim. Tu Prezydium GRN nie tylko, że posiada dokładną ewidencję odlogów, ale każdy najmniejszy ich skrawek ma już swego użytkownika. Do dnia kontroli gotowości siewnej Prezydium GRN w Janowie zdążyło zawrzeć z użytkownikami umowy formalne i w 100 procentach rozprzedać na ten cel przeznaczone kredyty.

PRZYSPIESZYC ROZPROWADZANIE NAWÓZÓW

W powiecie grajewskim zbyt wolno idzie rozprowadzanie nawozów sztucznych. Azotowych rozprowadzono tylko 9 procent, fosforowych 7 procent i potasowych 4 procent.

Magazyny GS i PGZ są zawałone nawozami, a tymczasem siewy mogą zastać wielu rolników nieprzygotowanych. Trzeba więc, aby przede wszystkim sołtysi i pracownicy GS zajęli się szybkim rozprzedaniem nawozów.

(kt)

PLANY POMOCY, A GMINA KALINOWO

W powiecie ełckim

odbywają się zebrania gromadzkie, na których omawiana jest sprawa pomocy sąsiedzkiej. Opracowano już plany pomocy w gminach Prostki, Jucha, Woszczale i Nowa Wieś, uwzględniając w pierwszym rzędzie najbardziej potrzebujących do pracy.

Ale w gminie Kalinowo na siedemnaście gromad zaledwie w kilku sołtysach opracowali plan pomocy sąsiedzkiej. Toteż gmina Kalinowo trzeba się zainteresować, by jak najszybciej zostały sporządzone plany, bo siewy już „za pasem” (aj)

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SZÓSTY DZIEŃ OBRAŁ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mas pracujących zostały powiększone w stosunku do pierwotnego projektu.

Komisja przedkłada Zjazdowi dodatkowe poprawki. Pierwsza z nich dotyczy tezy 77, którą komisja proponuje uzupełnić zdaniem: „Należy zwiększyć tempo telefonizacji i radiofonizacji wsi”. Komisja proponuje następnie po tezie 78 dodać nową tezę — 79 w następującym brzmie-

niu: „Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją”.

Komisja proponuje II Zjazdowi przyjąć projekt uchwały wraz z poprawkami Komisji. Następuje głosowanie, po

którym przewodniczący stwierdza, że: II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jednogłośnie przyjął uchwałę w sprawie osiągnięć w wykonaniu Planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 — 1955. Na sali rozlegają się długotrwałe, burzliwe oklaski.

II Zjazd przechodzi do czwartego punktu porządku obrad. Serdecznie witany przez delegatów, członek Biu-

ra Politycznego KC PZPR Zenon Nowak wygłasza referat o zadaniach rozwoju rolnictwa na lata 1954 — 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej. (Tekst referatu podamy w jednym z najbliższych numerów).

Poszczególne fragmenty referatu Zenona Nowaka delegaci przyjmowali oklaskami.

O dalszym przebiegu obrad poinformujemy w numerze jutrzejszym.

Kraj w dniach Zjazdu

Chłopi organizują nowe spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA. — W dniach poprzedzających II Zjazd partii oraz w okresie trwania jego obrad w wielu województwach powstały nowe spółdzielnie produkcyjne. Oto niektóre meldunki donoszące o zorganizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

OLSZTYN. — W woj. olsztyńskim powstały 3 dalsze spółdzielnie produkcyjne. Zorganizowane one zostały w gromadach: Lichajny — pow. Ostróda, Prymowo — pow. Węgorze wo i Unikowo — pow. Reszel.

W gromadzie Unikowo statut spółdzielni podpisał 14 mało i średniorolnych chłopów. Spółdzielnia posiada 110 ha ziemi.

ZIELONA GÓRA. — W tych dniach chłop z Nietkowa, pow. Zielona Góra podpisał statut III typu spółdzielni.

KOSZALIN. — W woj. koszalińskim spółdzielnie produkcyjne zorganizowali ostatnio chłop 14 gromad. Do nowych powstałych gospodarstw zespołowych przystąpiło ogółem około 120 rodzin chłopskich.

Pozdrowienia dla II Zjazdu

OD KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI

(Fragmenty przemówienia członka Prezydium KPCz — Wacława Kopeckého)

Szanowni Towarzysze i Towarzyski!

Powierzono mi, jako członkowi delegacji czeskosłowackiej, nader zaszczytne zadanie przekazania Waszemu wspaniałemu Zjazdowi gorących pozdrowień w imieniu KC KPCz, w imieniu całej naszej partii i całego naszego ludu pracującego. Pozdrawiamy gorąco PZPR, polski lud pracujący i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z towarzyszeniem Bolesława Bieruta na czele. Zdajemy sobie sprawę z wielkiego znaczenia Waszego II

Zjazdu. Chcemy przy tym zapewnić Was, że naród czeskosłowacki, który w przeszłości przeżył podobne koleje losu co naród polski, a który dziś — tak jak polski lud pracujący — kroczy przy pomocy Związku Radzieckiego ku socjalizmowi, uświadamia sobie z najgłębszym zrozumieniem doniosłe znaczenie zadań, jakie Wasz Zjazd ma rozstrzygnąć.

Z głębi serca gratulujemy polskiemu ludowi pracującemu jego sukcesów w realizacji sześciolletniego planu rozwoju PRL i życzymy mu dalszych osiągnięć w socjalistycznym budownictwie jego pięknej i bogatej Ojczyzny.

OD KC NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI

(Z przemówienia członka Biura Politycznego SED tow. Willy Stoph'a)

Droży Towarzysze!

W imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w imieniu jej Komitetu Centralnego przekazuję Wam, droży towarzysze delegaci, najserdeczniejsze, braterskie, bojowe pozdrowienia.

Pozdrawia Was również za naszym pośrednictwem klasa robotnicza i masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złączone jak najściślej, poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie, z masami pracującymi Polski Ludowej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i wraz z nią patriotycznie, pokój miłujące siły Niemiec śledzą ze szczerą sympatią wielkie postępy osiągnięte w dziele budowy socjalizmu przez naród polski pod przewodnictwem swojej partii marksistowsko-leninowskiej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś ludzie pracy Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą i pracują pod sztandarem międzynarodowego proletariackiego sojuszu z ludźmi pracy innych krajów demokracji ludowej, pod przewodnictwem wielkiego i niezłomnego Związku Radzieckiego, o zachowanie pokoju, o przyjaźń między narodami, o demokrację i socjalizm.

Klasa robotnicza w Niemiec-

kiej Republice Demokratycznej i wszyscy ludzie pracy pod przewodnictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz Rząd naszego państwa robotniczo-chłopskiego nigdy nie dopuszczą do naruszenia granicy pokoju na Odrze i Nysie i do zakłócenia ścisłych przyjaźni stosunków między naszymi obywatelami.

Wspaniałe sukcesy w budownictwie, nieosiągalna w kapitalistycznej Polsce stopa życiowa polskiego ludu pracującego oraz rozkwit prawdziwie ludowej kultury — oto chlubne wyniki pracy i walki wszystkich twórczych sił narodu polskiego pod kierownictwem polskiej klasy robotniczej z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele. I nie ulega wątpliwości, że wysiłki zmierzające do szybszego rozwoju również i rolnictwa Polski Ludowej uwieńczone zostaną sukcesem dzięki mobilizacji sił klasy robotniczej i pracujących chłopów.

Droży towarzysze Delegacji!

Uchwały Waszego Zjazdu będą również dla naszej partii — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności pomocą w walce o realizację narodowych i społecznych zadań naszego narodu. Jesteśmy przekonani, że nasza wspólna sprawa demokracji i socjalizmu zwycięży, bowiem kieruje nią okryta chwałą Partia Lenina — Stalina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, nasz wielki wzór i nauczyciel.

OD KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH

(Z przemówienia członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — Ruggiero Grieco)

Towarzysze delegaci na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Pozwólcie mi z tej trybuny powitać w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch i osobiście towarzysza

Palmiro Togliattiego Wasz II Zjazd, który przystępuje do przeglądu wielkich osiągnięć Waszej pracy w ciągu ostatnich lat i do dyskusji nad podstawowymi zagadnieniami polskiego państwa ludowego, nad zagadnieniami życia gospodarczego i kulturalnego Waszego kraju, od których rozstrzygnięcia zależą przyszłe sukcesy wielkiego, historycznego marszu nowej Polski, Polski robotników, chłopów,

pracującej Intelligencji. Witam Wasz Komitet Centralny pod kierownictwem towarzysza Bieruta, Wasze kadry działaczy gospodarczych i politycznych, przewodników pracy i cały naród polski, dla którego naród włoski na przestrzeni wieków żywił niesłabnące uczucia braterskiej przyjaźni, potęgowanej przez wspólny, wielki ideał wolności i niepodległości narodowej. W imię tego ideału w ciągu ubiegłego wieku patrioci włoscy i polscy niejednokrotnie łączyli się we wspólnej walce.

Droży polscy Towarzysze!

Z obszernego referatu towarzysza Bieruta dowiadujemy się o całokształcie stojących przed Wami zagadnień. Jak podkreślił towarzysz Bierut budowanie nowego społeczeństwa całkowicie różniące się od ustroju, który do niedawna istniał w Waszym kraju i który dotychczas istnieje niestety w krajach zamieszkałych przez dwie trzecie ludzkości — nie jest sprawą ani łatwą, ani krótkofalową. Ale Wy dokonacie tego wielkiego dzieła. Kierując się nauką marksizmu-leninizmu i wskazaniami towarzysza Stalina, pod przewodnictwem Waszego Komitetu Centralnego i w oparciu o niezmiernie silne twórcze klasy robotniczej i całego narodu polskiego, korzystając z ogromnego poparcia Wielkiego Związku Radzieckiego i z braterskiej pomocy państw demokracji ludowej, z poparciem i pomocy stanowiących niezawodną ręką sukcesu, coraz bardziej zacieśniać będziecie sojusze robotniczo-chłopskie, doprowadzicie do zwycięskiej realiza-

cji Waszego Planu 6-letniego, poprowadzicie wieś drogą wiodącą do socjalizmu, zapewnicie coraz wspanialszy rozwój życia narodu polskiego we wszystkich dziedzinach.

W tym samym czasie, my, włoscy komuniści, walczymy i walczymy na jednym z odcinków frontu demokracji i pokoju, gdzie stoimy w obliczu zagadnień odmiennych od Waszych. Doniosłe zagadnienia walki przeciwko wzrostającemu w naszym kraju bezrobociu, obrony fabryk przed unieruchomieniem w wyniku katastrofalnej polityki „atlantyckiej”, problemy odrodzenia naszej gospodarki narodowej na nowej podstawie strukturalnej, nowocześniejszej i bardziej postępowej pod względem społecznym, którą to podstawę przewiduje konstytucja naszej republiki; do niesie zagadnienia obrony swobód demokratycznych, obrony pokoju i niepodległości narodowej — oto sprawy, które przykuwały i przykuwają obecnie naszą uwagę partii w wytworzonej przez nią akcji masowej, którą dala poważne wyniki pozytywne zarówno dla włoskich mas pracujących, jak i dla włoskiego i międzynarodowego frontu demokracji i pokoju.

Towarzysze!

Jakkolwiek na różnych odcinkach, to jednak krocymy w szeregiach tego samego frontu walki o demokrację i pokój. Zapewniamy Was, że w tej naszej wspólnej iść będziemy naprzód z wytrwałością i energią właściwą komunistom.

I wozy chłopskie są bardzo ważne...

Korespondencja własna z Warszawy

(Dokończenie ze str. 4)

Ile tu dokonać trzeba, świadczą krytyka pod adresem wielu resortów naszego przemysłu. A krytykowane ostro, bezkompromisowo i bardzo konkretnie. Krytykowane hutnictwo, przemysł lekki, spożywczy, elektrotechniczny. Towarzysz Minc mówi o kierownikach gospodarczych, którzy uważają, że mogą formalnie zgadzać się z zadaniami postawionymi przez partię, a w praktyce zadania te ignorują.

Rolnictwo nasze podlega nowym wielkim zadaniom, jeśli otrzyma m. in. dostateczną ilość nawozów sztucznych. Ale nawet teraz, kiedy sprawa ta stała się w centrum uwagi całego kraju, po IX Plenum, plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy azotowe nie został wykonany ani w roku 1953, ani nie jest wykonywany w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Towarzysz Minc oświadczył, że przedstawiciele ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Przemysłu Nawozów Azotowych winni powiedzieć Zjazdowi, jakie środki zamierzają przedsięwziąć dla naprawienia zaniechania.

Z tego, co usłyszeliśmy z ust tow. Rumińskiego wynika jasno, do czego prowadzi brak zainteresowania warunkami życia i pracy załóg robotniczych, brak

pracy politycznej wśród nich. „Nie umielimy mobilizować załóg do nowych zadań” — mówił tow. Rumiński. „Nie interesowaliśmy się trudnościami mieszkaniowymi załóg zakładów chłopskich. Nie interesowaliśmy się złym systemem plac w tych zakładach. Nie interesowaliśmy się fatalnymi warunkami bezpieczeństwa w fabryce chłopskiej...”

A przecież o osiągnięciach naszych, o zwycięstwach w produkcji decyduje przede wszystkim człowiek. Jego to sprawie służymy. O człowieku zapominać nigdy nie wolno.

NIE MA SPRAW NIEWAŻNYCH

Sprawa coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy jest centralnym zagadnieniem dyskusji. Jest to zagadnienie ogromne. Nie ma tu spraw „nieważnych”, „blatostek”, zagadnień, na które można machnąć ręką. To przecież wiele uczy, jeśli towarzysz Minc, w podstawowym referacie o zadaniach gospodarczych na najbliższe dwa lata mówił o spodkach wyprodukowanych tak, że ich kształtu nie umiałby nazywać sam twórca geometrii — Euklides. Do czego prowadzi dzielenie zadań na „ważne” i „mniej ważne” wy-

jaśnia przykład wozów chłopskich. Zagadnienie, jak niektórzy sądzili, „mało ważne” w okresie, kiedy montuje się gigantyczne piece hutnicze, produkujące statki dalekomorskie. Istotnie, technikę produkcji tych wozów opanowano już w czasach faraonów. Cóż, kiedy w niektórych zakładach przemysłowych o wozach chłopskich „zapomniano”. I teraz staje zadanie: czterokrotnie zwiększyć produkcję tych wozów.

A ile podobnych spraw wskazało w czasie dyskusji. Chłodzenie mleka w czasie transportu, usterki w wykonawstwie budownictwa mieszkaniowego (tow. J. Albrecht), zły, nieestetyczny opakowanie produktów spożywczych (tow. M. Hofman), niechęć do studiowania potrzeb i upodobań konsumenta ujawniona przez organizację naszego handlu (tow. Gede), brudy w zakładach zbiorowego żywienia, czyli po prostu w restauracjach.

O tych wszystkich zagadnieniach dawniej „zapominano”. Dziś stają one w całej ostryści. Potrzebujemy ludzi pracy, troska o lepsze ich zaspokajanie jest sprawą główną. Tak nakazuje partia, Tęgo uczy obrady II Zjazdu.

P. M.

WYBORY DO RADY NAJWYŻSZEJ

Radosne święto narodów ZSRR

Aktywnym udziałem w wyborach obywatele radzieccy zmanifestowali swą wartość wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego

MOSKWA. — Na całym obszarze Kraju Rad odbyły się 14 bm. w atmosferze ogromnego entuzjazmu patriotycznego wybory do Rady Najwyższej ZSRR.

W Moskwie panowała jeszcze głęboka noc, gdy na radzieckim Dalekim Wschodzie wyborcy oddawali swe głosy.

Punktualnie o godzinie 6 rano przybyli pierwsi wyborcy do

komisji wyborczych w Moskwie. Mieszkańców Moskwy reprezentować będzie w obu Izbach parlamentu radzieckiego — w Radzie Związku i Radzie Narodowości — 19 deputowanych. Wśród kandydujących do Rady Związku z ramienia moskiewskich okręgów wyborczych znajdują się: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — G. M. Malenkov, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Molotow, pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow, murarz I. Szirkow, nauczycielka J. Martianowa, tokarz P. Bykow i inni. Do Rady Narodowości kandyduje m. in. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister obrony narodowej ZSRR — N. A. Bulganin.

Ludność Kazachstanu powitała dzień wyborów do Rady Najwyższej jako radosne święto. Wespół z mieszkańcami tej Republiki przybyli do urn wyborczych młodzi mechanicy i specjaliści rolnictwa, którzy przyjechali do pracy nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych.

Nowe stacje metra moskiewskiego

MOSKWA. Dnia 13 bm. odbyło się otwarcie dwóch nowych stacji metra moskiewskiego: „Kijowskiej Okrężnej” i „Krasnopresnenskiej”. W ten sposób zakończona została budowa 20-kilometrowej linii okrężnej metra, łączącej 7 dworców moskiewskich i 18 dzielnic stolicy ZSRR.

Nowy odcinek metra — to wspaniały prezent budowniczym kolei podziemnej dla mieszkańców Moskwy w dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Zakończeniem budowy linii okrężnej metra łączna długość tuneli podziemnych dochodzi do 130 km. Po tej trasie kursują pociągi w odstępach 1,5-2 minuty. Metro przewozi codziennie prawie 2-3 milionów pasażerów.

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Mimo trudności na tym odcinku wiele jest jeszcze przedsięwzięć państwowych, które nie wykorzystują przyznanych kredytów na budownictwo mieszkaniowe.

Np. środki inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe w Centralnym Zarządzie Przemysłu Leśnego w 1953 r. zostały wykorzystane zaledwie w 77 proc. Kopalnia „Gliwice” w roku 1953 z kwoty około 451 tys. zł przeznaczony na remonty mieszkań wykorzystano do 1 grudnia jedynie około 193 tys. zł, tj. 42,9 proc.

Kopalnia „Mikulczyce” z kwoty ok. 1 miliona 200 tys. zł przeznaczony na remont hotelu robotniczego do dnia 1 listopada 1953 r. wykorzystano zaledwie 20 proc.

Liczne i znane są wypadki biurokratycznego, bezdusznego stosunku wielu jeszcze urzędników, a nieraz i instancji partyjnych do poddań, prośb, zażaleń nadsyłanych przez członków partii i bezpartyjnych. Podania te leżą miesiącami w biurkach, nabierają „mocy urzędowej”, pokrywają się niezliczoną ilością stempelków i adnotacji tak dużych, że często spod tych cyrografów nie odczytasz podania. Bolączką te brak są — nie ulega wątpliwości — wynikiem niedostatecznej jeszcze pracy niektórych organizacji partyjnych, niedostatecznego poziomu wychowania członków partii, są objawem nacisku obcej, wrogiej, burżuazyjnej ideologii, z przeżytkami której walczyć musi każda organizacja partyjna. W walce tej organizacja partyjna powinna otrzymać większą niż dotychczas pomoc od odpowiednich instancji partyjnych oraz komisji kontroli partyjnej.

O sukcesach partii decyduje należyte wcielenie jej linii w życie, decyduje codzienna kontrola wykonania uchwał partii, uchwał rządu. Kontrola wykonania jest tym nie zawodnym reflektorem, który pozwala ujawnić wszelkie braki w pracy organizacji partyjnych i organów administracyjno-gospodarczych, pozwala wyłowić czy należyte jest rozstawienie kadr, czy zamiast ludzi nie siedzą za biurkami bezduszne automaty, czy przestrzegana jest ludowa, rewolucyjna praworządność, czy nie ma przejawów tłumienia krytyki, czy należyty jest styl pracy, czy przestrzegane są leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego, a przede wszystkim czy przestrzegana jest zasada kolegiałości, z którą u nas w ogóle jeszcze nie jest dobrze, czy wykonywane są uchwały partii i rządu i czy wokół wykonania tych uchwał mobilizowane są masy bezpartyjne.

Tow. Malenkov na XIX Zjeździe KPZR, mówiąc o uchwałach organizacji radzieckich, gospodarczych i partyjnych, powiedział:

„A przecież istota rzeczy polega na tym, żeby je wykonywać nie w sposób biurokratyczny, lecz jak należy. Nieuczciwie, nieodpowiedzialnie stosunek do wykonywania dyrektyw organów kierowniczych jest najniebezpieczniejszym i najgorszym przejawem biurokratyzmu. Doświadczenie wykazuje, że nawet dobrzy pracownicy, jeśli są pozostawieni sami sobie bez kontroli i sprawdzania ich działalności — zaczynają się psuć i popadać w biurokratyzm”.

Trzeba stwierdzić, że i z kontrolą wykonania nie jest jeszcze u nas dobrze, że wiele braków i trudności, wiele wypaczeń linii partyjnej uniknielibyśmy, gdyby kontrola na szczeblu bardziej systematyczna, codzienna i ofensywna.

A kontrolować jest co. A wypaczać jest jeszcze poro.

Nienajlepiej dzieje się w niektórych organizacjach partyjnych naszych ministerstw. Groźnym zjawiskiem jest zbiurokratyzowanie tych orga-

nizacji partyjnych. Dochodzi do tego, że np. w MHW członkowie partii kwalifikowali organizację partyjną jako „niezły urząd do spraw agitacji i propagandy”, albo jako „jeszcze jeden departament do spraw partyjnych”.

W wielu ministerstwach stwierdzono jaskrawe fakty biurokratyzmu, braku troski o człowieka. W Ministerstwie Rolnictwa bezdusznie odnoszą się do skarg, zażaleń i prośb. Wnioski racjonalizatorskie zalegały po kilka lat, np. wniosek tow. Szewczyka leżał bez biegu od 1951 r.

W wielu ministerstwach panuje atmosfera uniemożliwiająca krytykę i samokrytykę, często towarzysze tłumaczą brak krytyki przyjętą przez członków partii zasadą „ja ciebie nie ruszam i ty mnie nie ruszasz”.

Ciągle jeszcze notujemy odrażające przykłady tłumienia krytyki. I tak np. prezes GS w Czerniewicach pow. Rawa Mazowiecka, Pietrzak Stanisław przy pomocy przewodniczącego Prezydium GRN i komendanta posterunku MO wyrzucił za krytykę jego pracy — rodzinę Siedzińskich, byłych robotników rolnych z dobrego mieszkania do suterenu i sam zajął ich mieszkanie. Jednocześnie wyrzucił z pracy w GS jedyną żywicielkę tej rodziny, 19-letnią dziewczynę. Wypadki podane wyżej nie są odosobnionymi.

Liczne są jeszcze wypadki naruszania przez organizacje partyjne zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Partia nasza toczy bezustannie walkę z tymi wynaturzeniami. Komisje kontroli partyjnej wiele uwagi i pracy poświęcają temu zagadnieniu. Poważnym brakiem tej pracy był fakt, że często komisje kontroli partyjnej zbyt późno dowidywały się o nadużyciach popełnianych przez organizacje partyjne, instancje partyjne oraz terenowe organy władzy ludowej. Kontrole przeprowadzane w terenie ujawniły, że niektóre organizacje partyjne, zastępując pracę wychowawczą środkami administracyjnymi wyklucały po prostu z partii tych członków, którzy jeszcze nie byli przekonani o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną, lub mechanicznie typowali do wykluczenia z partii towarzyszy nie wywiązujących się z dostaw obowiązkowych, nie badając przedtem powodów.

Np. Komitet Powiatowy w Kaliszu bez przeprowadzenia rozmów indywidualnych z towarzyszami, opierając się jedynie na dokumentacji Prezydium GRN i delegatów Miłnistwa Skupu — wytypował do wykluczenia z partii za niewywiązanie się z dostaw aż 156 członków partii.

Jasne, że taki styl pracy partyjnej nie może być gwarantem należytego wcielenia w życie leninowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim.

Są u nas tacy sekretarze organizacji partyjnych, kierownicy przedsiębiorstw czy instytucji, którzy w ogóle nie dostrzegają naszej entuzjastycznej, bojowej młodzieży, którym brak jest śmiałości — jeżeli nie powiedziecie: niechcie — w wysuwaniu młodzieży, a którzy całą pracę opierają na starych kadrach. Są i tacy, którzy słuszne hasło partii śmiałej stawki na młodzież rozumieją tak, że stare kadry nadają się już tylko na złom. Jasne, że fałszywe jest jedno i drugie stanowisko. Cała sztuka polega na tym, jak wskazywał na XVIII Zjeździe Józef Stalin, aby umiejętnie łączyć doświadczenie starych kadr z młodym, bojowym entuzjazmem młodzieży, aby starych i młodych zespółić w jedną harmonijną orkiestrę. (Oklaski).

Cała więc sztuka polega na tym, aby umiejętnie łączyć bogate doświadczenie i wiadomości starych, wykwalifikowanych fachowców, a jed-

nocześnie wychowywać młodą, ludową kadrę techniczno-inżynierską.

Kierować jakimś odcinkiem życia partyjnego, państwowego lub gospodarczego i realizować słuszną linię partii — to znaczy przede wszystkim organizować prawidłowy dobór kadr, stworzyć właściwe, organizacyjne warunki umożliwiający maksymalne wykorzystanie ich zdolności, zapewnić warunki wychowania i wzrostu kadr, troszczyć się stale o podniesienie ich poziomu ideologicznego, politycznego i zawodowego.

Towarzysze!

Przedłożony pod obrady Zjazdu projekt statutu partii przewiduje, że Centralna Komisja Kontroli Partyjnej po-

★ ★ ★

Towarzysze!

Z przytoczonych cyfr i przykładów wynika niedwuznacznie, że jednym z podstawowych zadań, jakie wysuwają się przed wszystkimi organizacjami partyjnymi, przed Komisją Kontroli Partyjnej, przed całą naszą partią jest aktywna walka o postawę i wysoki poziom członka naszej partii. Główny twórca KPZR — Lenin

wyzywałą będzie przez KC PZPR. Jest to zasada słuszną i zgodną z centralizmem demokratycznym. CKKP będzie więc organem powołanym przez KC i podległym Komitetowi Centralnemu, który w okresie między zjazdami jest najwyższą władzą partyjną. W ten sposób, towarzysze, CKKP staje się bezpośrednim organem kontrolnym KC PZPR.

Przed CKKP, przed komisjami kontroli partyjnej w dalszym ciągu stoją ogromne zadania. Powołana przez KC PZPR Komisja Kontroli Partyjnej powinna w swej pracy uwzględnić doświadczenia swej poprzedniczki, uwzględnić również braki i błędy, by ucząc się na nich nie popełniać ich więcej.

★ ★ ★
wskazywał, że należy wysoko docenić wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przyswojenie sobie tych wskazań w codziennej walce o to, by każdy z nas, na swoim miejscu i w każdej chwili wysoko i godnie dzierżył miano członka partii — oto co winno nam przyswiecać w naszej trudnej, ale zwycięskiej bitwie o socjalizm. (Oklaski).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza to czelowy oddział polskiej klasy robotniczej, to przewodniczka naszego narodu, pod kierownictwem której zostało zagwarantowane budownictwo socjalizmu, pod kierownictwem której kraj nasz wbrew kapitulantom i oportunistom odbudował się ze zgliszcz i zniszczeń wojennych, pod kierownictwem której zamieniliśmy nasz kraj z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowy, pod kierownictwem której odrodził się nasz naród i staje się nowym narodem, narodem socjalistycznym. (Burzliwe oklaski). Zbudowanie zaś w naszym kraju społeczeństwa socjalistycznego, przejście od kapitalizmu do socjalizmu, to niełatwy i nie prosty proces. Wymaga on wielkiego wysiłku i mobilizacji wszystkich środków i sił, podniesienia na jeszcze wyższy poziom kierowniczej roli naszej partii, większego i głębszego jeszcze zespolenia szeregów partyjnych i usprawnienia organizacyjnych metod pracy wszystkich instancji partyjnych i całej partii, partii pod kierownictwem której zbudowaliśmy mocne podstawy ekonomiczne i na bazie ich rozpoczynamy

nowy start w kierunku przyspieszenia nieustannego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących miast i wsi. Wychowujemy więc w duchu przywiązania do kierowniczej siły — PZPR, w duchu internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni z narodami budującymi socjalizm i komunizm, w duchu braterskiej przyjaźni wszystkich krajów milijonów wolności i pokój. (Oklaski).

Pamiętajmy, Towarzysze, że jesteśmy zawsze żołnierzami jednej z międzynarodowych bratnich szturmowych, a miejsce nasze — to miejsce w pierwszych szeregach wielkiego frontu walki o człowieka, o socjalizm.

Na każdym z frontów tej bitwy, na pozornie najmniej odpowiedzialnym odcinku — winniśmy zawsze pamiętać, że obok ofiarności, bojowości, bezkompromisowości w walce o wcielenie w życie generalnej linii partii — członka partii powinna zawsze cechować skromność i oddanie dla wielkiej idei Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. (Długotrwałe oklaski).

Przemówienie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku — Stanisława Brodzińskiego

wygłoszone w dniu 12 bm.



Na zdjęciu: Na trybunie — Stanisław Brodziński — I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. (CAF — fot. Zdzisław Wdowiński)

Tow. Bierut w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego dał wnikliwą ocenę partyjno-polityczną przeszłego etapu rozwoju naszego kraju, wykażając osiągnięcia i braki w pracy partyjnej od Zjazdu naszej partii, nakreślił zadania polityczno-gospodarcze na najbliższe 2 lata. W świetle nakreślonych zadań naciąg przewodnią przewijała się rola i zadania partii, kierowniczej siły mas ludowych.

Tow. Bierut podkreśla poważną słabość i podstawowe braki białostockiej organizacji partyjnej.

Szczególna słabość w pracy politycznej białostockiej organizacji partyjnej występuje na wsi, mimo rolniczego charakteru województwa, a wyrazem tego jest 2/3 gromad bez organizacji partyjnej. Znacząco to, że 2/3 gromad jest pozbawione codziennego kierownictwa partyjnego.

Oddziaływanie partii na większość gromad jest w dalszym ciągu niesystematyczne, kampanijne, nie dające możliwości właściwej aktywizacji pracujących chłopów wokół realizacji hasła partii, a w konsekwencji opóźniające rozwój wsi.

Usprawnienie politycznej pracy na wsi, likwidacja białych plam, rozbudowa szeregów partyjnych były omawiane na wieloletnich posiedzeniach Komitetu Wojewódzkiego i komitetów powiatowych, mimo to w dalszym ciągu nie zdołaliśmy zmienić istniejącego stanu. Jest to niewątpliwie wynikiem słabej pracy politycznej i słabej więzi z masami pracującymi na wsi — jak słusznie wskazał tow. Bierut.

Czy istnieją obiektywne przyczyny usprawiedliwiające ten stan? Wnikliwsza analiza sytuacji politycznej w województwie, wzrost aktywności ludności, wskazuje, że nie ma obiektywnie istniejących większych trudności, które usprawiedliwiłyby pozostawienie w tyle białostockiej organizacji partyjnej. Białostocka część Polski, która za rządów obszarnczo-kapitalistycznych stanowiła Polskę B, teren największego wysiłku klasy robotniczej i pracującego chłopstwa przez obszarnczo-kapitalistów, przez zgraje pałochów sanacyjnych - faszystowskich. Wzrost i uciśk polityczny doprowadził życie ludności białostockiej do skrajnej nędzy, do wielkiego zacofania kulturalnego, do uprządkowania systemu prymitywnym, feudalnym, trójpłowym, gdzie z roku na rok zmniejszała się ilość szkół, rósł

analfabetyzm, a na miejsce szkół i ośrodków kultury budowano więzienia, aparat policyjno-sądowy, rozniecano wielki szowinizm przeciwko ludności białostockiej. Całą działalność rządów sanacyjnych - faszystowskich i ich wysłanników cechowała polityka kolonialna, jaka dziś jest stosowana przez państwa imperialistyczne w stosunku do ludności krajów kolonialnych i ujarzmionych.

W walce z wyższym obszarnczo-kapitalistycznym, z rządem sanacyjno-faszystowskim rozwijał się ruch rewolucyjny pod przewodnictwem KPP i KPZR, walczyła i hartowała się białostocka klasa robotnicza w ścisłym współdziałaniu z wysłannymi masami biedoty wiejskiej. Przeciwno wstępnym siłom obszarnczo-kapitalistycznym walczył wspólnie polski i białostocki robotnik i chłop. W walce tej wyrosły setki i tysiące aktywistów rewolucyjnych, stanowiących dziś trzon organizacji partyjnych. Bogate tradycje rewolucyjne stanowią wielką siłę polityczną, lecz Komitet Wojewódzki nie nawiązuje należytych do tych bogatych tradycji w swej pracy politycznej, a tym samym nie utrzuca ciągłości rewolucyjnej, wznowił uczucie rewolucyjne, które posiadają wielkie znaczenie w realizacji

bieżących zadań w budowie socjalizmu.

Po wyzwoleniu Białostocznicy przez Armię Radziecką i zdobyciu władzy przez klasę robotniczą, zostały wyzwolone jeszcze większe twórcze siły ludności pracującej Białostocznicy, dzięki którym szybko odbudowano zniszczenia wojenne, odbudowano tradycyjny białostocki przemysł włókienniczy, wybudowano 21 nowych obiektów przemysłowych, zbudowano 109 i wyremontowano 75 szkół podstawowych, 18 szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących. W pałacu magnata Branickiego zorganizowano wyższą uczelnię — Akademię Medyczną — chlubę Białostocznicy, do której uczęszcza 800 studentów. Zorganizowano 187 bibliotek na wsi, 1.270 punktów bibliotecznych, 256 świetlic, 65 kin gromadzkich. Zelektryfikowano 31 gromad. Powstaje na gruzach nowo socjalistyczne miasto Białystok, w którym zbudowano wiele nowych budynków administracyjnych i około 3.800 izb mieszkalnych. Przekształca się wieś białostocka, zwiększa się uprawa przy pomocy nowoczesnych maszyn rolniczych, dostarczanych przez rozwijający się przemysł. Stosownie nawóz sztucznych jest 45-krotnie większy niż za czasów sanacyjnych.

W wyniku słusznej pracy politycznej na wsi i pomocy państwa, w 296 gromadach zorganizowano spółdzielnie produkcyjne, nową wyższą formę gospodarki rolnej. Zorganizowane spółdzielnie produkcyjne jeszcze bardziej przyspieszają rozwój kultury wsi białostockiej, stwarzają lepsze warunki życia pracującemu chłopstwu. Spółdzielnie produkcyjne wykazały, że w ziemi białostockiej przy stosowaniu właściwych zabiegów agrotechnicznych można osiągnąć plony nie mniejsze niż w poznańskim czy w innych centralnych województwach, osiągniętych od 18 do 27 q pszenicy z ha.

Osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Białostocznicy realizowane w ostrej walce klasowej, w walce z wrogą działalnością kulacką. Elementy wrogiej władzy ludowej stawiały za wzięty opór w tworzeniu nowego życia.

Ostrość walki jeszcze bardziej skupiła białostocką klasę robotniczą, pracujących chłopów masło i średniorolnych wokół partii i klasy robotniczej. Rosła świadomość, wyrastała nowa, bojowa kadra. Bogate tradycje rewolucyjne Białostocznicy, osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne, ostry przebieg walki klasowej stanowią sprzyjające warunki do szybkiego rozwoju wielkiej aktywności mas pracujących i właściwego rozwoju organizacji partyjnej. Jeżeli w dalszym ciągu nie rozwija się organizacja partyjna na wsi, jest to wynikiem niewłaściwej oceny przez kierownictwo partyjne zachodzących przemian na wsi, a przede wszystkim toczącej się walki klasowej na wsi. W organizacjach partyjnych i aktywnie zrodziła się fałszywa teoria podziału gmin i gromad na winowskie, bandyckie, szlachetne i jako takie często stawiane poza nawias pracy politycznej. Biedota wiejska, małorolni chłopcy byli pozbawieni pomocy i skłani na wyszys kulacki.

Wypowiedziana walka tym teoremi wiele zmieniła w aktywności partyjnej, lecz nie zostały one jeszcze do końca przewyciężone. Komitet Wojewódzki rozbił oportunistyczną teorię niewiary w masy pracującego chłopstwa, lecz niedostatecznie podnosił poziom polityczny dołowego aktywizmu partyjnego i członków partii na wsi.

Likwidacja band terrorystycznych toczyła się w oderwaniu od rozeznania kulackiej bazy społecznej band. Nie rozwinię-

(Ciąg dalszy na str. 5)

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

to równolegle do walki z bandami walki o ograniczenie wyzysku. Polityka klasowa partii i władzy ludowej, służąca interesom pracującego chłopstwa, nie była stosowana w wielu gminach i gromadach. Z pomocy sąsiedzkiej korzystało przez długi czas zaledwie 10 proc. chłopów bezkonnnych, pozostali chłopcy byli skazani na wyzysk kuliacki, za konie, maszyny, nawet za wodę ze studni musieli się opłacać. Kulacy przez rzucali podatki na małych chłopów.

Skupienie uwagi tylko na bandach terrorystycznych nie pozwalało widzieć różnorodnych form wyzysku i wroglej działalności kulackiej.

Wiele z tych braków zostało usuniętych, lecz w dalszym ciągu są poważne trudności w ustawieniu organizacji partyjnych, rad narodowych do właściwej pracy politycznej i realizacji polityki klasowej na wsi. Oto jedna z przyczyn słabości organizacji partyjnych.

Druga przyczyna — to słaba walka organizacji partyjnych z

zacołaniem ludności białostockiej. Komitet Wojewódzki nie doceniał należycie potrzeb kulturalnych, a wyrazem tego jest fakt, że na 3.400 gromad jest tylko 260 świetlic. Nienależycie rozwinięliśmy pracę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej. Słaba jest sieć radiofonizacji. Niedostateczna jest praca z nauczycielami wiejskimi.

Świadczy o tym fakt, że na 4 tysiące nauczycieli wiejskich, jest tylko 230 członków partii.

Komitet Wojewódzki nienależycie wykorzystywał nieliczną, ale ofiarną klasę robotniczą w pomocy politycznej na wsi. Do niedawna pracowało niesystematycznie tylko 40 ekip łączności. Obecnie znacznie rozwinął się ruch łączności ze wsią, rozpoczęto systematyczną pracę z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi.

Mamy jednak pewne osiągnięcia, a szczególnie po IX Plenum. Dzięki rozwiniętej pracy politycznej w kampanii przedzjazdowej, poważnie wzrosła aktywność polityczna klasy robotniczej. Ponad 90 proc. robotni-

ków podjęło zobowiązania przedzjazdowe, w wyniku czego 11 zakładów na 84 zdobyło krajowe sztandary przechodnie, około 2.700 gromad podjęło zobowiązania podniesienia wzrostu produkcji rolnej i rozszerzenia hodowli. Organizacje partyjne w ciągu 3 miesięcy wzrosły o 2.400 nowych kandydatów. Zlikwidowano 60 białych plac na wsi. Wzrosła aktywność inteligencji twórczej, wielu agronomów i inżynierów brało udział w odczytach lektorskich na wsi. Wzrasta aktywność członków partii. Jesteśmy przekonani, że zadania postawione przez II Zjazd potrafimy zrealizować w oparciu o patriotyczną postawę białostockich mas pracujących. Głównym zadaniem jest przyspieszenie rozwoju wsi i podniesienie wzrostu produkcji rolnej, a szczególnie podniesienie hodowli, walka o wyższą kulturę na wsi.

Pomoc KC widzielibyśmy w większej kontroli naszej pracy, w analizie politycznej województwa, a przede wszystkim we właściwym ustawieniu ministerstw i centralnego aparatu władzy lu-

dowej, w docenianiu potrzeb województwa.

Dotychczasowa praktyka jest taka, że rozdzielnik limitów inwestycyjnych w poszczególnych ministerstwach, przydział masy towarowej, nawozów sztucznych, rozstawienie kadr kwalifikowanych kształtuje się proporcjonalnie nie niżej w stosunku do innych województw, bez uwzględnienia potrzeb województwa, bez konsultacji z kierownictwem wojewódzkim.

Często słyszymy uzasadnienia, że województwo ma trudności przerobowe inwestycji, że przedsięwzięcia budowlane nie są w stanie wykonywać swoich zadań, że jest brak w województwie mieszkań dla kwalifikowanej kadry itp.

Tego rodzaju wyjaśnienia nie dowodzą aktywnej postawy poszczególnych ministerstw w przezwyciężaniu zacołania województwa, a biernego godzenia się z tym stanem.

Chcielibyśmy, ażeby widziano potrzeby województwa i razem z nami przewyżczano trudności.

przyjętymi po IX Plenum chłopa liczy 49 członków.

Organizacja partyjna wzrasta dlatego, że bezpartyjni chłopcy — zapraszani na zebrania partyjne i włączeni do szkolenia partyjnego, widząc troskę członków partii o rozwój spółdzielni, dawali swój wkład we wspólne gospodarstwo, a jednocześnie dorastali do miana członków partii. Organizacja partyjna podnosiła poziom ideologiczny członków partii poprzez szkolenie na kursach partyjnych, wspólne czytanie i omawianie artykułów z prasy partyjnej. Organizacja partyjna otoczyła również właściwą opieką młodzież.

W każdej z pięciu brygad polowych istnieją grupy partyjne, również w brygadzie hodowlanej i brygadzie remontowo-budowlanej są grupy partyjne. Takie rozstawienie członków partii według produkcji daje gwarancję prawidłowego wykonywania zadań, a jednocześnie wykonywania w porę braków i niedociągnięć.

Grupy partyjne w brygadach, czyniąc odpowiedzialnymi członków partii za określone prace, podnoszą odpowiedzialność całej organizacji partyjnej za całość gospodarki spółdzielni, a narady z organizatorami grup partyjnych pozwalają upowszechniać ich dobre metody pracy w innych grupach partyjnych. Grupy partyjne spełniają doniosłą rolę. W grupie partyjnej w hodowli na zebraniu wykazano towarzysze Funk, że zaniebija się w pracy, na skutek czego nie wykonała planu wychowu prosiąt, że nie szkoli się i nie przyswaja sobie nowych metod zootechnicznych. Po tej naradzie towarzysza Funk poprawiła swoją pracę. Podobne przykłady mamy również w brygadach polowych.

Takie rozstawienie członków pozwoliło w porę wykryć wroga, a był nim członek partii Ludwik Motyka który rozpiął członków partii i usiłował rozbijać zebrania brygady. Organizacja partyjna potrafiła się z nim rozprawić, wyrzucając go z szeregow naszej partii.

W 1949 r. spółdzielnia liczyła 22 rodziny z gromady Wilczków na 61 gospodarstw i 330 ha ziemi, a dzisiaj mamy 176 rodzin i 1620 ha ziemi z 4 sąsiednich gromad. Spośród 176 rodzin mamy 218 statutowych członków spółdzielni, w tym 73 kobiety i 8 młodzieży.

Spółdzielnia posiada dzisiaj 64 budynki zespolowe, w tym 4 obory na 360 sztuk bydła, 5 chlewni na 1.000 sztuk trzody, owczarnię na 400 szt., 2 kurniki, cieplarnię, inkubator elektryczny, 2 spichrze zbożowe, 3 świetlice, łąźnię, piekarnię, radiowęzeł, 3 łobki, 2 przedszkola i inne.

W toku naszej 4-letniej pracy główną troską była troska o rozwój hodowli, dzięki czemu mamy 235 sztuk bydła rogatego, 570 sztuk trzody chlewnej, 320 szt. owiec, 78 koni, ponad 1.000 szt. drobiu, pasiekę o 60 ulach, 12 ha stawów rybnych i 12 ha nowozałożonego sadu. Posiadamy także elektryczny inkubator do wylęgu kur, 2 elektryczne dojarki, zmechanizowaliśmy dowóz paszy i wywóz nawozu z obór. Mamy 2 ciężarowe samochody i ciągnik. Majątek trwałych spółdzielni zamyka się sumą ponad 5.500 tys. złotych.

Mechanizację poszczególnych procesów produkcyjnych niektórych członkowie spółdzielni przyjęli z oporami. Kiedy montowaliśmy elektryczne dojarki, kobiety nie chciały nimi pracować, dopiero poprzez robotę uświadomiaczącą i praktyczne wyniki pracy elektrycznych dojarek zrozumiały, że w ten sposób ułatwia się im pracę i podnosi wydajność, tak, że dziś nie dąfy by za nic odebrać ich sobie. Jeżeli kiedyś kobiety uważały pracę w hodowli za pracę gorzą i trzeba było wyznaczać przez zarząd kobiety, prawie co dzień inną do hodowli, to dziś problem ten dzięki pracy grupy partyjnej nie istnieje w ogóle, a brygada hodowlana jest brygadą kobiecą.

W bieżącym roku wydajność z ha naszej spółdzielni jest przeciętnie wyższa o 6 q w po-

rownaniu z gospodarstwami indywidualnymi. Wydajność mleka wzrosła z 1.250 od krowy w 1950 roku do 3.300 litrów w ubiegłym roku. Dzięki temu, jak również dzięki pomocy państwa i partii, dochód podzielnicy spółdzielni wyniósł w roku bieżącym 1.820 tys. zł.

IX Plenum KC postawiło mocną sprawę pomocy dla chłopów indywidualnych. Nasza organizacja partyjna chłopów indywidualnych poświęcała sporo uwagi, a nierzadko szliśmy mu z pomocą. Chłopi indywidualni korzystali ze spółdzielczych punktów kowalskich i stolarskich, z naszych maszyn i narzędzi, a także wymieniali sobie u nas ziemiaki i ziarno selekcyjne.

Wynikiem tego jest fakt, że obecnie u nas już tylko czterech chłopów jest poza spółdzielnią, a ci już niedługo będą spółdzielcami.

Z województw centralnych przyjeżdżali chłopcy obejrzeć naszą gospodarkę i zapoznać się z naszym życiem. Wśród przyjeżdżających było wiele kobiet, które często nie dowierzały słowom, dopiero gdy nasze kobiety pokazały im swoje domy, a często nawet spiżarnie i to, co mają w swoich szafach, gdy opowiadały im o swojej lepszej pracy i lepszym życiu, tamte w rozmowach mówiły, jak straszono je głodem na Ziemiach Zachodnich, rzekomo niedzą spółdzielczą itp.

Na wynik nie trzeba było czekać. Wrócili do siebie i opowiedzieli sąsiadom. Zapragnęli lepiej żyć. W ciągu bardzo krótkiego okresu czasu w naszej spółdzielni osiedliło się 30 rodzin z Krakowskiego i ciągle na pływają nowe. Nowoosiedlonych otoczyliśmy staranną opieką, otrzymali oni zaliczki pieniężne, zboże, cukier, opał i paszę dla inwentarza, aby mogli spokojnie pracować i żyć do rozliczenia rocznego.

Nasi spółdzielcy — jak również ogromna większość chłopstwa na Dolnym Śląsku, które w ciągu 9 lat zrosło się z tymi ziemiami, zagospodarowało je i umiłowalo — zdają sobie sprawę z tego, że swój ciągły wzrost stają się materialny i rozwój kulturalny zawdzięczają bohaterstwu wysiłkowi polskiej klasy robotniczej i jej partii.

My, chłopcy spółdzielcy, chcemy wzorem klasy robotniczej ciągle zwiększać swój wysiłek w budownictwie ludowej. Ojczyznę, a korzystając z doświadczeń klasy robotniczej i produkcyjnych kolchozów Związku Radzieckiego coraz więcej i taniej produkować żywności dla naszych miast.

Nasza spółdzielnia bardzo wiele zawdzięcza robotnikom z fabryk. Do nas przyjeżdżali robotnicy z Fabryki Wodomoirów we Wrocławiu, którzy nauczyli się z robotników socjalistycznych pojeżdżać do pracy. Przyjaźń zacieśniała się. Spółdzielcy pojeżdżali do robotników, zobaczyli ich organizację pracy, zapoznali się bliżej, uczyli się od robotników troski o mienie społeczne i walki o wydajność pracy. Temu właśnie, jak również mojemu pobytowi z wycieczką w Związku Radzieckim zawdzięcza my naszą organizację pracy.

Naszym konkretnym wkładem w dzieło umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego będzie sumienne przygotowanie się do wiosennej akcji siewnej, która będzie miała decydujące znaczenie dla wykonania naszych zadań. Przygotowaliśmy oprócz sprzętu potrzebnego do tej akcji, odpowiedni materiał siewny i nawozowy, zawarliśmy umowę z POM-em. Daje to gwarancję, że akcję siewną wykonamy sprawnie i dobrze.

Stwarzając odpowiednie warunki pracy dla kobiet i stwarzając odpowiednie warunki dla wzrostu wydajności pracy, podnieśliśmy realny dochód członków spółdzielni i zapewniliśmy wzrost stopy życiowej mas pracujących w całym kraju. (Okłaski).

Przemówienie dyrektora Liceum Pedagogicznego

w Augustowie — Ludwika Jaworskiego

wygłoszone w dniu 12 bm.

Towarzysze Delegacji! Jestem nauczycielem od r. 1915 i sądzę, że droga jaką przebyłem jest w pewnej mierze typowa dla większości nauczycieli naszych, którzy dziś pracują w szkolnictwie.

Kilka faktów chcę z własnej pracy tu podać, które pozwolą dokładnie pokazać, jaka jest zasadnicza różnica pomiędzy pracą naszą w warunkach dawniejszych i dzisiejszych.

Ja sam pochodzę z rodziny biednego chłopca i z naszej siódemki dzieciarni tylko ja jeden mogłem zacząć naukę. Gdy zaczynałem robotę nauczycielską, to już w 1917 roku za pośrednictwem inspektora niemieckiego — bo wtedy była pierwsza wojna światowa — otrzymałem zwolnienie z posady, ponieważ księżka uznała, że nie mogę uczyć, gdyż nie chciałem publicznie pójść z dziećmi do szkoły. Watykańscy ówczesni nie różnili się pod tym względem niczym od dzisiejszych. Nie kępował ich w niczym fakt, że użyli obcego, wrogiego nam człowieka, ażeby zwolnić nauczyciela z pracy. Ich patriotyzm, ten watykański, był nieczuły na takie sprawy. To charakterystyczne nastawienie z jakim przyszli oni i jak sobie wyobrażali szkolnictwo w Polsce przyszłej.

Znam wydarzenia po odzyskaniu niepodległości, pierwsze próby ustalenia szkolnictwa demokratycznego. Ale oto fakt z 1925 roku. Otrzymałem wycieczka nauczycieli, słuchaczy Instytutu Nauczycielskiego, zwiedzała tzw. Kresy Wschodnie, pomiędzy innymi Wołyn. Opowiadano nam w tamtejszym kuratorium, jakimi metodami doprowadzili do tego, że w województwie, które według oficjalnych danych liczyło 16 proc. ludności polskiej, zostały tylko 3 szkoły z językiem ukraińskim. Ktoś z nas zapytał ironicznie: — To wyszło to skuteczniej robili niż car-

scy wynaradawiacze? — A, tak — z dumą odpowiedziano.

Tak samo później, kiedy pracowałem w Trokach, w Litwie, jak traktowano tam język litewski czy białoruski, jakie oszukiwały metody wprowadzono — bo to było seminarium nauczycielskie — żeby rzekomo zapewnić tym dzieciom litewskim naukę w języku ojczystym, a urzędowo z tego formalne drwiny.

Następnie znane są dobre fakty pracy w Polsce senacyjnej nauczyciela w szkole średniej, który przy doborze młodzieży musiał przede wszystkim zwracać uwagę na to, czy ta będzie w stanie opłacać szkołę. Taka sytuacja mogłaby doprowadzić i doprowadziła niejednego z nauczycieli, który kochał swój zawód, który pracował chętnie w szkolnictwie, do załamania. To mogło wywołać zwątpienie. Ale jeszcze jeden fakt z 1939 roku. Wkraczają do Augustowa, w którym pracowałem, wojska radzieckie. Wracaliśmy wtedy pieszo z Grodna. I nie zdążyłem jeszcze przyjść, a już znalazła się w szkole kartka podpisana przez przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Akimowicza, zapraszająca nas na konferencję oświatową. I tam zobaczyliśmy, jak sprawy oświaty traktują ludzie radzieccy.

Proszę Towarzyszy. Praca po odzyskaniu niepodległości to już nowy, zupełnie inny etap. My, nauczyciele, przede wszystkim jesteśmy obecnie inaczey uzbrojeni do naszej walki. Mówił tow. Rokossowski, mówił tow. Bierut w swym referacie, że minęły już te czasy, gdy żołnierz polski — nieuzbrojony — z rozpaczą patrzył, jak jest bezsilny — nie mógł obronić granic Ojczyzny. Ja te sprawy znam dobrze. Widziałem żołnierzy Ślązaków, którzy płakali wtedy.

Ale my, nauczyciele, również byliśmy niedostatecznie uzbrojeni. Nas uczono najroz-



Na zdjęciu: Na trybunie — Ludwik Jaworski, dyrektor Liceum Pedagogicznego w Augustowie.

(CAF — Zygm. Wdowiński)

maitszych teorii i teoryjek, ale myśmy nie wiedzieli, że rozwojem społeczeństwa rządzą prawa obiektywne. Myśmy nie wiedzieli, co kształtuje świadomość człowieka. Myśmy nie znali nauki Pawła i wielu, wielu innych rzeczy, tych, w które uzbiera nas obecnie codziennie pedagogika socjalistyczna. Można powiedzieć, że również i my dzisiaj inaczey zupełnie uzbrojeni jesteśmy do własnej pracy. Pracujemy w Liceum Pedagogicznym, kształcimy kadry — te, które idą bezpośrednio w teren.

Jak wygląda na terenie naszej Białostocczyzny w tej chwili ta rewolucja, o której mówił w swoim referacie tow. Bierut? Na jakim etapie znajduje się w tej chwili nasza kadra nauczycielska, młodzież szkolna lub cała praca oświatowa?

Proszę Towarzyszy. Pierwsza nasza robota w terenie była niezmiernie trudna, trudno było z ludźmi mówić o sprawach programowych — nie tak, jak dziś mówimy o budownictwie partyjnym i o

ym, co i jak trzeba w szkolnictwie budować. Trudno było po prostu człowiekowi wybić z głowy, że jak jest polityczny, to rzekomo jest to jego wyższość. Trudno było inspektora przekonać, że on może być partyjny, gdy uparcie dowodził towarzyszą partyjnym, którzy pracowali z nim, iż byłoby to niewłaściwe, żeby partyjny człowiek poszedł do szkoły, gdzie pracują bezpartyjni. Towarzysze, którzy przeżywali te wielkie zjazdy, wielkie konferencje czy zebrania nasze, wiedzą, jaki tam był trudny nastrój.

Ale te czasy należą do bezpowrotnej przeszłości. Jeżeli tow. Kuroczko, który był na terenie naszej Białostocczyzny i obsługiwał jeden z takich trudnych zjazdów, wybrałby się obecnie tam, to zobaczyłby nastrój zupełnie inny. Przede wszystkim wtedy miał dwóch towarzyszy partyjnych, obecnie dziesiątki towarzyszy partyjnych na każdej konferencji, w każdym powiecie ustawiają sprawy szkolnictwa każdy na swojej placówce. Obecnie nasze konferencje mają charakter konferencji rzeczowych, mają charakter konferencji, gdzie rzeczywiście panuje duch postępowy i twierdzą, że na naszym terenie ten etap, na jakim obecnie jesteśmy, można określić, że nauczycielstwo przeszło już do etapu budowania socjalizmu. Potwierdza to szereg faktów z terenu.

Jeśli chodzi o młodzież naszą, wychowywaną przez naszą szkołę, to młodzież ta jest bezwzględnie wartościową młodzieżą, młodzieżą, która ubojawia się, i młodzieżą, która będzie pracować w terenie wydajnie, wybitnie.

I sądzę, że to co tow. Józwiak powiedział: „Budować socjalizm, tj. walczyć o człowieka” — nasze kadry nauczycielskie, szczególnie obecnie, po II Zjeździe, na którym zostaną dokładnie ustalone nasze zadania — spełnią z honorem.

W wyniku czego wróg zdołał się zorganizować i wyrwać z naszych szeregów aktywnego działacza — tow. Marszałka. Wydatek ten zmobilizował całą organizację i wzmógł jej czujność. Wróg liczył na załamanie organizacji partyjnej, a tymczasem organizacja systematycznie rosła i dziś łącznie z 12

kierownika i organizatora całego kształtu naszej pracy.

W chwili organizacji spółdzielni w 1949 r. organizacja liczyła 15 członków, którzy pierwszą zrozumieli konieczność przebudowy wsi. W pierwszym okresie organizacja partyjna nie przejawiała należytej czujności,

zorganizować i wyrwać z naszych szeregów aktywnego działacza — tow. Marszałka. Wydatek ten zmobilizował całą organizację i wzmógł jej czujność. Wróg liczył na załamanie organizacji partyjnej, a tymczasem organizacja systematycznie rosła i dziś łącznie z 12

Przemówienie przewodniczącego spółdzielni

produkcyjnej Wilczków w woj. wrocławskim

— Jana Sendka, wygłoszone w dniu 12 bm.

(Streszczenie)

Referat towarzysza Bieruta głęboko oświetlił sprawę walki o poprawę bytu materialnego mas pracujących miast i wsi i wskazał poważne, mobilizujące zadania wsi w tej walce.

Jako przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilczków, obej-

mujując swoim zasięgiem cztery gromady, chciałbym w dyskusji podzielić się osiągnięciami naszej spółdzielni.

Osiągnięcia naszej spółdzielni są przede wszystkim rezultatem pracy organizacji partyjnej, która w ostrej walce klasowej o rozwój i umocnienie spółdzielni wyrosła na politycznego

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954-1955) Planu 6-letniego

Referat wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca w dniu 13 bm.

(Dokończenie z poprzedniego numeru).

Powaznym niedociągnięciem w pracy przemysłu maszynowego jest zbyt długi cykl wprowadzania nowych typów maszyn do produkcji. Tak np. dokumentacja prasy PMS-63 wykonana została w 1950 roku, a prototyp nie został zakończony jeszcze w roku 1953. W wyniku tego stanu rzeczy nie tylko spóźniamy się z rozszerzeniem asortymentu wytwarzanych przez nas maszyn, ale zbyt słabo dokonuje się modernizacja konstrukcji już opanowanych.

Ważnym zadaniem przemysłu maszynowego jest szybkie usunięcie dysproporcji, wynikającej ze zbyt wąskiej bazy oddziałów przygotowawczych, jak odlewnie, kuźnie i prasownie.

Należy więc zwrócić baczną uwagę na likwidację tej dysproporcji przez szybkie zakończenie rozpoczętych w tej dziedzinie inwestycji.

Jako specjalne zadanie należy wysunąć sprawę uruchomienia na większą skalę produkcji urządzeń energetycznych. Produkcji takiej jeszcze w kraju nie mamy, a kraj, który się rozwija

poważnie pod względem gospodarczym, nie może się rozwijać normalnie bez własnej produkcji urządzeń energetycznych.

Dlatego sprawa przygotowania i opanowania produkcji turbiny TC-25 o mocy 25 MW i generatora do niej wysuwa się w najbliższym okresie na czoło.

I wreszcie ostatnia sprawa, której znaczenie przekracza ramy tylko samego przemysłu maszynowego. Utało się u nas takie powiedzenie, że nie ma takiej maszyny, której nie potrafilibyśmy zrobić. To powiedzenie jest oczywiście nieludzkie, bo praktyka wykazuje, że wielu maszyn nie potrafimy w ogóle robić, wielu maszyn nie potrafimy dobrze robić i wielu maszyn nie potrafimy robić na czas. Ale faktem jest, że bazując na osiągnięciach naszego przemysłu maszynowego i innych przemysłów, podejmujemy w naszym planowaniu często nie dość prze-myślane decyzje o podjęciu pewnych typów produkcji, nie biorąc pod uwagę ekonomicznej strony zagadnienia, nie biorąc mianowicie pod uwagę spraw, czy seria, która jest potrzebna

dla zapewnienia potrzeb kraju, jest dostatecznie duża, dostatecznie powtarzalna, a przez to ekonomiczna i rentowna. Powoduje to często nieuzasadnione rezultaty nadmierne koszty i wydatki.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Musimy sobie w pełni uświadomić, że żyjemy w wielkiej braterskiej rodzinie obozu demokracji i socjalizmu i że korzystamy z olbrzymiej pomocy przodującego mocarstwa przemysłowego w świecie — Związku Radzieckiego.

Niewątpliwie zacieśnienie współpracy ekonomicznej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej powoduje i powodować będzie w coraz większym stopniu — poprzez uzgadnianie planowania, poprzez stworzenie warunków dla podejmowania produkcji najbardziej rentownych i ekonomicznych dla danego kraju — lepsze wykorzystanie naszego potencjału gospodarczego i potencjału gospodarczego bratnich nam krajów, lepszą, ekonomiczniejszą i bardziej rentowną gospodarkę. Rzecz jasna, że ta droga ściślejszej wzajemnej współpracy gospodarczej będzie się coraz bardziej rozwijać.

Obecny Zjazd postawił jako zadanie szybki rozwój produkcji maszyn rolniczych. Większość z tych maszyn powstaje na podstawie radzieckiej dokumentacji, a jeden z podstawowych obiektów budowy maszyn rolniczych w Polsce, Fabryka Maszyn Zniwnych w Staroście pod Poznaniem, powstaje na podstawie kompletnego projektu radzieckiego i znacznych doświadczeń radzieckich maszyn i urządzeń.

W obliczu tej olbrzymiej pomocy technicznej, która umożliwiła nam dokonanie wielkiego skoku w dziedzinie techniki, musimy dbać o pełne wykorzystanie radzieckich doświadczeń, o szybkie wytwarzanie maszyn na podstawie radzieckiej dokumentacji, musimy dbać o to, aby radzieckie maszyny i urządzenia były jak najszybciej wmontowywane i puszczane do eksploatacji. A trzeba stwierdzić, że mamy jeszcze, niestety, wiele wypadków, kiedy radziecka pomoc techniczna i naukowa w jej różnorodnych formach i postaciach nie jest jeszcze należycie wykorzystywana. Wypływa stąd bezwzględny wniosek o konieczności usprawnienia wykorzystania radzieckiej pomocy technicznej i naukowej i rozłożenia nad tą sprawą pilnej i czujnej opieki. To samo odnosi się do poważnej, stale rosnącej pomocy technicznej otrzymywanej z krajów demokracji ludowej.

Okres Planu 6-letniego był okresem potężnego wzrostu ruchu racjonalizatorskiego. W tyśiącach zgłaszanych projektów wyraża się socjalistyczny stosunek naszej klasy robotniczej do państwa ludowego.

W ostatnim roku Planu 3-letniego, w 1949 r. zgłoszono już 15,5 tys. projektów racjonalizatorskich, których realizacja dała około 200 milionów zł oszczędności. Po 4 latach, w 1953 roku, zgłoszono już 210 tysięcy wniosków, których realizacja dała w sumie prawie 1,5 miliarda zł oszczędności.

W obliczu tego wielkiego rozmachu ruchu racjonalizatorskiego musimy wydać walkę częstym jeszcze faktom, kiedy wnioski racjonalizatorskie długi okres leżą bez rozpatrzenia, musimy wzmocnić opiekę nad racjonalizatorami ze strony związków zawodowych, Naczelnej Organizacji Technicznej i ze strony administracji. Musimy położyć nacisk na propagowanie i rozwój postępowej formy pracy racjonalizatorskiej, a mianowicie zespołowych brygad racjonalizatorskich.

Możliwości płynące z wprowadzenia do przemysłu nowej techniki i rozwoju szerokiego ruchu racjonalizatorskiego nie są jednak w sposób dostateczny wykorzystywane.

Należy stwierdzić także, że zbyt słaba w zakresie szerzenia postępu technicznego jest współpraca pomiędzy pracownikami nauki i przemysłu.

Faktem jest, że wiele zadań w zakresie planu postępu technicznego nie zostało wykonanych. Tak np. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało planu budowy aglomerowni, w związku z czym wielkie są jeszcze straty rud. Znacznie mniej niż planowano zrobiono w zakresie podwyżki ciśnienia dmuchu. Wykorzystanie pojemności wielkich pieców, jakkolwiek wzrosło, jest jeszcze o 40 proc. niższe niż w ZSRR. Wysokie jest zużycie koksu na jedną tonę wytopionej surowki — niemal o 20 proc. wyższe niż w ZSRR. Walka o oszczędność koksu w hutnictwie jest wysoce niedostateczna.

W naszym przemyśle węglowym tempo mechanizacji załadunku pod ziemią pozostaje daleko w tyle poza zadaniami Planu 6-letniego.

Jednostkowe zużycie paliwa w elektrowniach, pomimo znacznego postępu, jest jeszcze o 20 proc. z górą wyższe od zużycia radzieckiego.

Nowoczesna technika jaką dajemy naszym zakładom, często nie jest należycie wykorzystywana. Wciąż jeszcze bardzo niska jest zmianowość w fabrykach maszyn, zbyt wolno rozwija się szybkościowe skrawanie i organizacja gniazd obróbkowych.

W kopalniach węgla nikt nie wykorzystuje posiadanego parku kombajnów, bo wstyd powiedzieć, pracuje zaledwie jedna trzecia część ich ogólnej liczby.

W energetyce wciąż jeszcze jest duża różnica między mocą zainstalowaną i osiąganą.

W przemyśle chemicznym, jak np. w przemyśle kwasu siarkowego, nie są osiągnięte planowane wskaźniki wykorzystania aparatury.

W okresie lat 1954—1955 musimy zrobić zdecydowany krok naprzód w zakresie postępu technicznego, nauczyć się lepiej wykorzystywać nowoczesną technikę.

W związku z tym stoją następujące najpilniejsze zadania: w przemyśle hutniczym należy dążyć do podniesienia udziału aglomeratu we wsadzie,

stałe walczyć o polepszenie parametrów dmuchu i osiągnięcie wydatnie zmniejszenia zużycia koksu.

Przemysł węglowy winien bardziej energicznie walczyć o wprowadzanie i upowszechnianie nowych maszyn do urabiania i ładowania węgla, dokonać przełomu w wykorzystywaniu maszyn górniczych, podnieść wydatnie udział węgla ładowanego mechanicznie na dole. W energetyce winna być zmniejszona różnica między mocą zainstalowaną i osiąganą, winno być osiągnięte dalsze zmniejszenie zużycia jednostkowego paliwa i zmniejszona strata sieciowa.

Przemysł maszynowy musi lepiej wykorzystywać swój park obrabiarkowy, szerzej rozpowszechniać nowe metody produkcji, lepiej oprzyrządowywać produkcję i energicznie wprowadzać do produkcji gniazda obróbkowe.

Przemysł lekki, obok dalszej mechanizacji i automatyzacji podstawowych procesów produkcyjnych, musi rozszerzyć stosowanie szlachetnych aparatów i tą drogą podnieść wykończenie materiałów włókienniczych.

W przemyśle rolno-spożywczym, mięsny i mleczarski należy dążyć do poprawy jakości produkcji, podniesienia wartości smakowych i odżywczych produktów oraz estetyki opakowań.

W przemyśle cukrowniczym np. należy wprowadzić nowoczesne elektromagnetyczne separatory dla oczyszczania cukru, w przemyśle tłuszczowym należy wprowadzać wysokociśnieniowe rozszczepianie tłuszczu, lepszą rafinację olejów i margaryny itd.

W budownictwie należy podjąć szeroką akcję konteneryzacji cegieł, co da poważną oszczędność na stłuczce i ułatwi mechanizację przeładunków cegieł w transporcie i na budowie. Należy większą niż dotąd uwagę zwracać na oszczędność materiałów w budownictwie, w szczególności stali i cementu. Wielkie dotąd niewykorzystane możliwości winno tu dać stosowanie strunobetonów i kałobetonów.

Walka o postęp techniczny jest jedną z głównych dźwigni rozwoju całej naszej gospodarki i jednym z podstawowych źródeł szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

IV. Kolejnictwo

W okresie realizacji zadań 4 lat Planu 6-letniego transport kolejowy osiągnął poważne sukcesy. Przewozy ładunków wyniosły o 1,7 proc. więcej niż zadania Planu 6-letniego dla roku 1953. Przewozy pasażerów na kolejach normalnotorowych o 12,6 procent przekroczyły zadania od powiednied roku Planu 6-letniego. Poprawiła się praca eksploatacyjna transportu kolejowego, co znalazło swój wyraz w polepszeniu wielu wskaźników techno-ekonomicznych. Wzmocnieniu uległa baza materialno-techniczna kolejnictwa.

W latach 1950 — 1953 wybudowano ponad 500 km nowych linii kolejowych i odbudowano ponad 360 km linii. Realizuje się pomyślnie, choć z pewnym opóźnieniem, wielką inwestycję Planu 6-letniego — elektryfikację linii Warszawa — Śląsk z oddaleniem do Łodzi. Zostały rozbudowane i znajdują się w dalszej rozbudowie ważne węzły kolejowe, jak np. w rejonie Huty im. Lenina, Częstochowy, węzeł śląski i węzeł warszawski. Uległy pewnej, choć niedostatecznej poprawie wskaźniki postępu technicznego.

Niemniej w pracy naszego kolejnictwa istnieją różne poważne niedociągnięcia. Nie został osiągnięty zaplanowany statystyczny załadunek wagonu towarowego, nie zostały zrealizowane zadania w zakresie poprawienia szybkości pociągów towarowych, niedostateczna jest jakość remontów oraz zbyt długie okresy wyłączenia taborów z eksploatacji w związku z przekraczaniem zaplanowanych czasów postoju w naprawie.

Wszystko to powoduje, że występują okresy niepełnego pokrywania przez kolej zapotrzebowania na przewozy ze strony gospodarki narodowej.

Zła praca kolei ujawnia się szczególnie w okresach mrozów, do których, jak np. w tym roku, nasze kolejnictwo wyraźnie się nie przygotowało.

W ciągu najbliższych 2 lat, w związku ze stale rosnącym zapotrzebowaniem gospodarki narodowej na przewozy, zadaniem transportu kolejowego winno być pełne zaspokojenie tych potrzeb.

W związku z tym konieczne jest zapewnienie przez przemysł zwiększonych dostaw taboru, w szczególności w zakresie wagonów towarowych i w zakresie ciężkich parowozów towarowych. Specjalny nacisk należy położyć na dostarczenie kolei dostatecznej ilości czterosiowych węglarek.

Bezwzględne wykonanie przez przemysł dostaw w zakresie wagonów towarowych i parowozów zależy nie tylko od Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, ale i od hutnictwa, które radykalnie musi poprawić jakość produkowanych blach kotłowych i zmniejszyć ilość wybraków.

Należy także zdecydowanie przyjąć z pomocą kolejnictwu w zakresie modernizacji przez zwiększenie zaopatrywania w ha mulce zespolone, sprężki wzmocnione, odpowiednie ilości łożysk tocznych itd.

Należy zakończyć elektryfikację linii Warszawa — Śląsk oraz

zabezpieczyć produkcję krajowego taboru elektrycznego.

Należy zapewnić właściwe tempo rekonstrukcji linii kolejowych przez wzmocnienie nawierzchni i mostów, ulepszenie techniczne w nowoczesne urządzenia zabezpieczenia łączności i sygnalizacji.

Należy podnieść stan techniczny taboru przez modernizację zakładow naprawczych.

Kolejnictwo musi pogłębić metodologię planowania przewozów w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, a w szczególności wprowadzić kierunkowe planowanie przewozów, zwiększyć marszrutyzację, zmniejszyć przewozy nieracjonalne.

Należy dążyć do stworzenia rezerwy wagonów i parowozów dla uniknięcia trudności przewozowych związanych z nieprzewidywanymi okolicznościami.

Dla zwiększenia wygody i podwyższenia kultury obsługi podróżnych należy wydać zdecydowaną walkę nieregularnościom w kursowaniu pociągów pasażerskich, walczyć o czystość, należyte ogrzewanie, oświetlenie oraz warunki sanitarne i kulturalne na stacjach i w wagonach, polepszyć opracowanie rozkładów jazdy w kierunku najbardziej uwzględniającym potrzeby ludności.

Musimy, jako jedno z głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955 postawić pomoc dla kolei i usprawnienie pracy kolei tak, by mogła ona sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu gospodarki narodowej na przewozy.

V. Postęp techniczny

Okres planu 6-letniego był u nas w Polsce okresem бурного rozwoju techniki, rozwoju mechanizacji, wprowadzania nowych, nieznanych przedtem procesów technologicznych do wszystkich dziedzin gospodarki.

Decydująca dla naszego rozwoju w zakresie techniki okazała się pomoc Związku Radzieckiego. Pomoc radziecka wyraża się w przekazywaniu nam projektów, licencji, rysunków, w przekazywaniu doświadczenia organizacyjnego, w praktykach naszych inżynierów i robotników w przodujących fabrykach radzieckich, w dostawach nowoczesnych maszyn i urządzeń. Bez radzieckiej pomocy i w szczególności bez radzieckiej pomocy technicznej nie do pomyślenia byłoby osiągnięty przez nas rozwój gospo-

darki narodowej, a w szczególności uzyskany postęp techniczny.

Wystarczy przypomnieć, że takie nasze zakłady hutnicze, jak huta im. Lenina i huta „Warszawa” budują się na podstawie kompletnych radzieckich projektów i dostaw radzieckich urządzeń. Wystarczy przypomnieć, że FSO w Warszawie i Fabryka Samochodów im. Bolesława Bieruta w Lublinie budują się na podstawie kompletnych radzieckich projektów i radzieckich dostaw maszyn i urządzeń. Wystarczy przypomnieć jak olbrzymią dokumentację otrzymał nasz przemysł obrabiarek dla produkcji obrabiarek uniwersalnych i specjalnych, automatów, półautomatów oraz obrabiarek zespołowych.

Bardzo wielką pomoc techni-

czną radziecką otrzymał nasz przemysł elektrotechniczny. Na bazie radzieckiej dokumentacji oparta jest produkcja turbin parowych 25 MW i kotłów wysokociśnieniowych, a wiemy przecież jak wielkie znaczenie posiada uruchomienie tej produkcji dla naszej gospodarki.

Nasi górnicy otrzymali radzieckie projekty maszyn górniczych, takich jak kombajny, ładowarki itd.

Nasze budownictwo otrzymuje radziecką dokumentację na koparki, dźwigi budowlane oraz szereg projektów budowlanych indywidualnych i typowych.

Nasi inżynierowie i technicy budowlani zaznajamiają się z nowoczesną organizacją budownictwa na budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W związku z koniecznością ustalenia nakładów inwestycyjnych na lata 1954—1955 w zasadzie na tym samym poziomie co faktyczne wykonanie roku 1953 i zmniejszenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym, staje przed nami w całej pełni zadanie jak najbardziej efektywnego i celowego planowania i przeprowadzania inwestycji.

Nie ulega wątpliwości, iż w poprzednich latach popełniono w tej dziedzinie wiele błędów. Budowano częstokroć obiekty których budowę można było odłożyć, względnie zmniejszyć z uwagi na możliwość lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Podstawową przyczyną, która powodowała tego rodzaju błędy, był brak bilansów zdolności produkcyjnych, a w wypadkach, gdy tego rodzaju bilanse były sporządzane, opracowanie ich stało się często na niskim poziomie i nie ujawniało całości rezerw w zdolnościach produkcyjnych. Stąd też przy podejmowaniu inwestycji należy z reguły opierać się na prawidłowo opracowanym bilansie zdolności produkcyjnych.

Przed wysunięciem każdego wniosku inwestycyjnego muszą

być postawione i rozstrzygnięte następujące elementarne pytania:

- 1) czy nie jest możliwe wykonanie nakazanego w planie zadania w oparciu o już posiadane urządzenia,
- 2) czy nie można zadań tych wykonać bez inwestycji, np. poprzez lepszą organizację pracy, wyższy współczynnik zmianowości, przeszkolenie kadr itp.,
- 3) czy dla wykonania zwiększonych zadań produkcyjnych nie wystarczy przeprowadzić mniejszych inwestycji takich jak mała mechanizacja, modernizacja, lub uzupełnienie urządzeń, a wreszcie częściowo rozbudowa lub rekonstrukcja zakładu.

Dopiero po wyczerpaniu tych wszystkich możliwości wolno stawiać wniosek o budowę nowego obiektu.

Wniosek ten musi być krytyczny i wszelkierze zanalizowany z następujących punktów widzenia:

- 1) czy dana inwestycja, przynależąca określonej kategorii produkcji, posiada zabezpieczony w sposób trwały i w pełni wewnętrzny lub zewnętrzny,

- 2) czy dana inwestycja jest dostatecznie zabezpieczona pod względem ilości surowców dla przyszłej produkcji,
- 3) czy dana inwestycja jest prawidłowo zlokalizowana z punktu widzenia jak najniższych kosztów transportu surowca, jak najniższych kosztów wywozu gotowych produktów, potrzeby jak najmniejszego budownictwa mieszkaniowego dla zakwaterowania załogi, zabezpieczenia w siłę roboczą itd.,
- 4) czy dana inwestycja posiada odpowiednio opracowaną dokumentację projektowo-konstruktoryską. W obecnym stadium naszej gospodarki nie powinniśmy już w zasadzie dopuszczać do planu inwestycji nie posiadających odpowiednio opracowanej dokumentacji projektowo-konstruktoryskiej. Praktyka nauki czyta nas bowiem, że dopuszczając takie inwestycje do planu, nie osiągamy przyspieszenia terminów ukończenia inwestycji, a przeciwnie przedłużamy te terminy i podrażamy koszty,
- 5) czy dany projekt inwestycyjny

(Ciąg dalszy na str. 7)

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954-1955) Planu 6-letniego

(Ciąg dalszy ze str. 6)

my jest dostatecznie oszczędny pod względem finansowym i materiałowym. Istnieją wiele przykładów, kiedy dokładna analiza wykazała dużą możliwość zmniejszenia nakładów inwestycyjnych bez obniżenia efektów. Np. analiza projektu rozbudowy kopalni „Kazimierz” wykazała możliwość zmniejszenia nakładów inwestycyjnych o ponad 50 proc., co da oszczędność przeszło 100 milionów złotych, a poza tym umożliwi lepsze wykorzystanie złoża. Rewizja planu generalnego Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu zapewniła uzyskanie oszczędności w sumie 66 milionów złotych. Ogromne oszczędności na zużyciu stali, mianowicie 13.400 ton uzyskano dzięki rewizji projektu gazociągu Śląsk — Warszawa. Takie przykłady nieekonomicznego projektowania można by podać bardzo wiele nie tylko w zakresie budownictwa przemysłowego, ale i budownictwa mieszkaniowego, wielkiego, obrotu towarowego i innych.

Decyzja o niewiększeniu w zasadzie nakładów inwestycyjnych w ciągu najbliższych 2 lat wymaga wyciągnięcia przez ministerstwa i organizacje budowlane wszystkich nasuwających się z nowej sytuacji wniosków.

Dotychczas nasze budownictwo rozwijało się bardzo szybko i w pewnym stopniu można było zrozumieć, że przy tym szybkim tempie naprzód do budownictwa wkładało się bardzo wiele nieporządków.

Teraz nasze budownictwo uzyskuje jakby pewien okres spokojniejszego oddechu. Trzeba tym okres wykorzystać dla zapewnienia pełnego porządku w budownictwie. Inaczej zmarnowalibyśmy korzystne efekty samej decyzji o utrzymaniu nakładów inwestycyjnych na najbliższe dwa lata na tym samym poziomie co w roku 1953.

VII. Problemy zatrudnienia i wzrost wydajności pracy

Okres 4 lat Planu 6-letniego był okresem burzliwego wzrostu zatrudnienia. W okresie lat 1950-53 liczba robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła o około 1,5 miliona osób, podczas gdy ogólny przyrost ludności roczników zdolnych do pracy wyniósł w latach 1950-53 około 650 tys. osób. Podstawowymi źródłami przyrostu zatrudnienia był z jednej strony przyrost ludności rolniczej do pracy poza rolnictwem, z drugiej zaś strony młodzież kończąca szkoły i uczelnie oraz wzrost zatrudnienia kobiet.

Przytoczone cyfry obrazują niezwykle szybki proces aktywizacji rezerwy siły roboczej.

W obecnej sytuacji na tle ogólnych zadań gospodarczych okres burzliwego wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem należy uznać w zasadzie jako zakończony.

W latach 1954-55 przyrost zatrudnienia powinien się w zasadzie odbywać w granicach przyrostu zasobów ludności zdolnej do pracy. Dla roku 1954 założony jest wzrost zatrudnienia poza rolnictwem o 3,1 proc., dla roku 1955 wzrost ten będzie ustawiany na nieco niższym poziomie.

W związku z tym na najbliższy okres wytyczną pokrywania potrzeb w zakresie zatrudnienia poza rolnictwem jest pokrywanie ich w zasadzie przez absolwentów szkół zawodowych i rezerwy ludności miejskiej. Nie należy w zasadzie więcej prowadzić masowego werbunku siły roboczej ze wsi, gdyż w obecnych warunkach dalszy odpływ siły roboczej byłby szkodliwy dla zadań podniesienia produkcji rolniczej.

Trzeba więc zlikwidować szkodliwą praktykę nieprzemysłowych przerzutów ludzi, sprzętu i materiału. Trzeba zlikwidować nagminnie występujące metody tak zwanych robót szturmowych. Trzeba wytworzyć stałą kadrę i zlikwidować szkodliwą praktykę utrzymywania nadmiernie wysokich załóg.

Trzeba wzmoczyć wysiłki w dziedzinie szkolenia i zwiększenia liczby kadr kwalifikowanych i zlikwidować w ten sposób tak ostro występujące braki, jakie odczuwaliśmy dotychczas w zakresie np. instalatorów czy tynkarzy.

Trzeba znacznie lepiej wykorzystywać znaczne środki, które państwo dało na wyposażenie techniczne budownictwa i usunąć szkodliwe objawy barbarzyńskiego obchodzenia się przez słabo szkolone kadry z cennym sprzętem i drogimi maszynami. Trzeba szybciej rozwinąć bazy remontowe i znacznie zmniejszyć przestoje sprzętu.

Trzeba surowo zwalczać częste wypadki sztucznego zwiększania, poprzez wprowadzanie różnych nieusprawiedliwionych pozycji, faktycznego przerobu.

Trzeba osiągnąć wzrost wydajności pracy w budownictwie o około 16 proc. w 1955 roku w stosunku do roku 1953 i obniżyć kosztów budownictwa w latach 1954-1955 o około 7 proc.

Trzeba, jednym słowem, pewnie odciążenie budownictwa wykorzystując dla zaprowadzenia pełnego porządku w tym ważnym dziale gospodarki narodowej.

Projekt uchwały o głównych zadaniach gospodarczych na lata 1954-1955 przewiduje pewną zmianę struktury nakładów inwestycyjnych. Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w ramach planu inwestycyjnego i planu kredytowego winny w roku 1955 wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 80-100 proc., nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia w roku 1955 winny wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o około 25 proc., na budownictwo komunalne o 30-35 proc. oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych o około 35 proc.

Należy zdać sobie sprawę, że sama tylko zmiana struktury finansowych nakładów nie rozwiąże zagadnienia. Za zmianą tą musi iść w parze odpowiednie przedstawienie budownictwa, bowiem przekształcenie planu inwestycyjnego wymaga odpowiedniego wzrostu budownictwa ogólnego przy pewnym zmniejszeniu budownictwa przemysłowego. Wpływają stąd odpowiednie konsekwencje dla szybkiego przesunięcia kadr i wyposażenia technicznego oraz dla wewnętrznej przebudowy aparatu wykonawczego obu resortów budownictwa i umiejętności dostosowania go do zmienionych zadań pod względem profilu robót i ich terenowego rozmieszczenia. Trzeba będzie dokonać przedstawienia pracy całych przedsiębiorstw budowlanych, zwłaszcza w celu przesunięcia budownictwa w kierunku wsi.

Nie chodzi tylko o to, żeby wyasygnować pieniądze, ale o to, żeby te pieniądze wydać celowo i oszczędnie. Musimy sobie uświadomić, że w samym Min. Rolnictwa w roku 1955 będą realizowane inwestycje trzykrotnie większe niż w roku 1953. Wymaga to poważnych przygotowań organizacyjnych zarówno ze strony resortów rolniczych, jak i budowlanych. Podobnie sprawa stali, jeśli chodzi o zabezpieczenie celowego wydatkowania poważnie zwiększonych nakładów na budownictwo mieszkaniowe, komunalne itd.

A więc reasumując należy:

- 1) wykorzystać odciążenie ogólne budownictwa dla zaprowadzenia pełnego porządku w tej dziedzinie gospodarki narodowej,
- 2) zabezpieczyć w pełni organizacyjnie zmianę struktury nakładów inwestycyjnych, zwłaszcza, jeżeli chodzi o przesunięcie ich w kierunku wsi.

Obecny profil szkolnictwa, zwłaszcza średniego i zasadniczego szkolnictwa zawodowego, nie w pełni odpowiada aktualnym potrzebom gospodarki narodowej.

Walka o podniesienie produkcji rolnej wymaga wielkiego przyrostu do rolnictwa wysoko wykwalifikowanych pracowników: agronomów, zootechników, mechanizatorów rolnictwa, kombajnów, traktorzystów itp.

W związku z tym należy w najbliższym czasie dokonać zmian w proporcjach naszego szkolnictwa zawodowego. Zwiększyć rekrutację do wyższych i średnich szkół rolniczych, zabezpieczając dla tych szkół odpowiednią bazę materiałną i stworzyć nowy typ rolniczych szkół zawodowych, szkolących kadry mechanizatorów rolnictwa. Już w roku 1954 liczba przyjęć do tych szkół winna wynieść około 10 tys. młodzieży. Niezależnie od tego należy rozszerzyć system szkolenia masowego: traktorystów i kombajnów.

Przedłożony projekt uchwały w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955 stawia jako zadanie osiągnięcie wzrostu wydajności pracy w r. 1955 w porównaniu z r. 1953 w przemyśle o około 15 proc., w budownictwie o około 16 proc., w transporcie kolejowym o około 8 proc., w PGR-ach o około 20 proc. Są to zadania całkowiście realne wobec osiągniętego technicznego uzbrojenia naszej gospodarki narodowej, poprawy organizacji pracy oraz wzrostu kwalifikacji kadr.

Osiągnięcie takiego wzrostu wydajności pracy jest absolutnie konieczne, jeżeli chcemy osiągnąć postawione zadania w

zakresie podniesienia stopy życiowej ludności.

Nie możemy absolutnie uspokajać się dotychczas osiągniętymi rezultatami w zakresie podniesienia wydajności pracy. W wielu dziedzinach gospodarki na rodowej wydajność pracy jest u nas jeszcze znacznie niższa niż w Związku Radzieckim i w niektórych krajach demokracji ludowej.

Przy osiągnięciu wzrostu wydajności pracy należy kategorycznie zwalczać nadużywanie godzin nadliczbowych, należy w przemyśle o ruchu ciągłym stosować szereg systemów podmiar i dążyć ze wszelkich miar z jednej strony do normalizacji dnia roboczego, z drugiej strony w pełni wykorzystywać w sposób produkcyjny ustawowy czas pracy.

Podstawową dźwignią wzrostu wydajności pracy jest socjalistyczne współzawodnictwo. Od czasu kiedy pierwszy polski przodownik pracy, Wincenty Pstrów-

VIII. Walka o obniżkę kosztów własnych

Przedłożony projekt uchwały w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954-1955 stwierdza konieczność osiągnięcia przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej.

W latach 1954-1955 należy osiągnąć obniżkę kosztów własnych w produkcji przemysłowej o około 7 proc. i obniżkę kosztów budownictwa również o około 7 proc.

Jednocześnie ustalone są odpowiednio zadania obniżki kosztów własnych w innych działach gospodarki narodowej.

Warunkiem rozwoju gospodarki socjalistycznej, jest stała, systematyczna obniżka kosztów własnych produkcji i obrotu. Rozmiary osiągniętych w związku z tym kosztów własnych oszczędności mają podstawowe znaczenie zarówno dla tempa wzrostu dochodu narodowego, jak i dla możliwości inwestowania, jak również dla rozmiarów zaspokajania bieżących potrzeb społeczeństwa.

Z tytułu obniżki kosztów własnych, którą powinny zrealizować przedsiębiorstwa socjalistyczne w okresie lat 1954-1955 łączna kwota oszczędności wyniesie z górą 20 miliardów złotych.

Zastanówmy się jakie znaczenie posiada osiągnięcie tej kwoty oszczędności z punktu widzenia uzyskania szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Wiemy, że postawione jest zadanie podwyżki realnych płac robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15-20 proc. w ciągu dwóch lat. Aby to zadanie zrealizować, niezbędne jest z jednej strony osiągnięcie odpowiedniego wzrostu masy towarowej, z drugiej strony zgromadzenie przez państwo poważnych środków finansowych. Środków te nie zostaną zgromadzone, o ile postawione zadania obniżki kosztów własnych nie będą zrealizowane. Obniżka kosztów własnych w gospodarce socjalistycznej jest zasadniczym źródłem wzrostu dochodów naszych przedsiębiorstw, źródłem z którego budżet państwa czerpie środki finansowe niezbędne do realizacji zadań nakreślonych przez partię i rząd. Bez osiągnięcia obniżki kosztów własnych nie może nastąpić założony w planie wzrost dochodu narodowego, nie mogą być dokonywane obniżki cen, zmiany w placach, poprawa w dochodach chłopów pracujących. Bez obniżki kosztów własnych niemożliwe jest zrealizowanie podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Mamy w latach 1954-1955, jak już było powiedziane, osiągnąć z tytułu obniżki kosztów własnych oszczędność, która łącznie wyniesie ponad 20 miliardów złotych. Kwota ta stanowi ponad 12 proc. funduszu plac, który w tym okresie zostanie wypłacony w gospodarce socjalistycznej.

Jeżeli potrafimy tę oszczędność przełamać i pokierować jak należy szerokim ruchem socjalistycznego współzawodnictwa, to osiągniemy i przekroczyliśmy zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy, co jest koniecznym warunkiem osiągnięcia szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Na obecnym Zjeździe postawione jest zadanie uzyskania w ciągu 2 lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, oraz dochodów chłopów pracujących o 15-20 proc., postawione jest zadanie zwiększenia obrotów towarowych o o-

koło 25 proc., postawione jest zadanie oddania w 1955 r. do użytku w miastach i osiedlach robotniczych o 20 proc. więcej niż w r. 1953, postawione jest zadanie znacznego zwiększenia remontów budynków mieszkalnych, postawione jest zadanie znacznego rozwoju urządzeń komunalnych, postawione jest zadanie znacznego zwiększenia urządzeń socjalnych i kulturalnych, postawione jest zadanie znacznego rozwoju szkolnictwa, znacznego rozwoju ochrony zdrowia, polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Są to wielkie i odpowiedzialne zadania. Mamy w ręku wszystkie elementy dla realizacji tych zadań.

Kiedy oglądamy się wstecz i wspominamy okres, który minął od pierwszego Zjazdu Zjednoczeniowego, to z dumą spoglądamy na wyrosłe fabryki i miasta, na nowe porty i nowe linie kolejowe, na nowe pola uprawne, na pracujące na nich dziesiątki tysięcy nowych traktorów, na torujący sobie drogę szerokiego rozwoju ruch spółdzielczy i produkcyjnej na wsi.

I z dumą spoglądamy jednocześnie na naszych ludzi, na naszych robotników, chłopów, inteligencję pracującą, którzy tak wyrosli i zahartowali się w ciągu ubiegłego trudnego, ale tak bardzo owocnego okresu.

Z dumą spoglądamy na naszych przodowników pracy, na naszych robotników, chłopów, na naszych inżynierów i techników, na naszych aktywów chłopski, na naszych działaczy na polu kultury, nauki i sztuki.

Mamy niezłomne przekonanie, że cały nasz naród pod przewodem klasy robotniczej, pod przewodem partii, umacniając stale sojusz robotniczo-chłopski, zwycięsko zakończy plan 6-letni i uczyni z Polski kraj o stale rosnącej stopie życiowej, o stale rosnącym potencjale gospodarczym i obronnym, kraj stanowiący niezłomne ogniwo obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. (Długotrwałe burzliwe oklaski. Okrzyki z sali: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!”, „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”).

Nasze przedsiębiorstwa socjalistyczne mają pod tym względem wiele grzechów w przeszłości. Grzechy te wynikały z faktu, że sprawa jakościowych i ekonomicznych wskaźników produkcji nie stała w centrum uwagi naszych przedsiębiorstw. Ten stan rzeczy nie może być więcej tolerowany.

Walka o pełne wykonanie planu w zakresie obniżki kosztów własnych musi prowadzić do likwidacji wszelkiego rodzaju przerostów w zatrudnieniu, do usprawnienia zaopatrzenia materiałowo-technicznego, do pełnego opracowania i wprowadzenia progresywnych norm zużycia materiałów, do ustalenia ścisłej ewidencji rozchodu materiałów i kontroli ich zużycia, do oszczędności w zakresie surowców i stosowania surowców zastępczych, do likwidacji nadmiernych remanentów w produkcji i obrocie towarowym.

Wzrost wydajności pracy, dokonanie przełomu w usprawnieniu zaopatrzenia materiałowo-technicznego — to podstawowe dźwignie osiągnięcia obniżki kosztów własnych.

Nasz obecny Zjazd, który jako podstawowy cel stawia podniesienie stopy życiowej mas pracujących, postawi nie wątpliwie przed całą gospodarką narodową zadanie pełnego wykonywania planu obniżki kosztów własnych, tak-ko żelaznego prawa, którego nikomu i nigdy nie wolno łamać.

Na obecnym Zjeździe postawione jest zadanie uzyskania w ciągu 2 lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, oraz dochodów chłopów pracujących o 15-20 proc., postawione jest zadanie zwiększenia obrotów towarowych o o-

koło 25 proc., postawione jest zadanie oddania w 1955 r. do użytku w miastach i osiedlach robotniczych o 20 proc. więcej niż w r. 1953, postawione jest zadanie znacznego zwiększenia remontów budynków mieszkalnych, postawione jest zadanie znacznego rozwoju urządzeń komunalnych, postawione jest zadanie znacznego zwiększenia urządzeń socjalnych i kulturalnych, postawione jest zadanie znacznego rozwoju szkolnictwa, znacznego rozwoju ochrony zdrowia, polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Są to wielkie i odpowiedzialne zadania. Mamy w ręku wszystkie elementy dla realizacji tych zadań.

Kiedy oglądamy się wstecz i wspominamy okres, który minął od pierwszego Zjazdu Zjednoczeniowego, to z dumą spoglądamy na wyrosłe fabryki i miasta, na nowe porty i nowe linie kolejowe, na nowe pola uprawne, na pracujące na nich dziesiątki tysięcy nowych traktorów, na torujący sobie drogę szerokiego rozwoju ruch spółdzielczy i produkcyjnej na wsi.

I z dumą spoglądamy jednocześnie na naszych ludzi, na naszych robotników, chłopów, inteligencję pracującą, którzy tak wyrosli i zahartowali się w ciągu ubiegłego trudnego, ale tak bardzo owocnego okresu.

Z dumą spoglądamy na naszych przodowników pracy, na naszych robotników, chłopów, na naszych inżynierów i techników, na naszych aktywów chłopski, na naszych działaczy na polu kultury, nauki i sztuki.

Mamy niezłomne przekonanie, że cały nasz naród pod przewodem klasy robotniczej, pod przewodem partii, umacniając stale sojusz robotniczo-chłopski, zwycięsko zakończy plan 6-letni i uczyni z Polski kraj o stale rosnącej stopie życiowej, o stale rosnącym potencjale gospodarczym i obronnym, kraj stanowiący niezłomne ogniwo obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. (Długotrwałe burzliwe oklaski. Okrzyki z sali: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!”, „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”).

Nasze przedsiębiorstwa socjalistyczne mają pod tym względem wiele grzechów w przeszłości. Grzechy te wynikały z faktu, że sprawa jakościowych i ekonomicznych wskaźników produkcji nie stała w centrum uwagi naszych przedsiębiorstw. Ten stan rzeczy nie może być więcej tolerowany.

Walka o pełne wykonanie planu w zakresie obniżki kosztów własnych musi prowadzić do likwidacji wszelkiego rodzaju przerostów w zatrudnieniu, do usprawnienia zaopatrzenia materiałowo-technicznego, do pełnego opracowania i wprowadzenia progresywnych norm zużycia materiałów, do ustalenia ścisłej ewidencji rozchodu materiałów i kontroli ich zużycia, do oszczędności w zakresie surowców i stosowania surowców zastępczych, do likwidacji nadmiernych remanentów w produkcji i obrocie towarowym.

Wzrost wydajności pracy, dokonanie przełomu w usprawnieniu zaopatrzenia materiałowo-technicznego — to podstawowe dźwignie osiągnięcia obniżki kosztów własnych.

Nasz obecny Zjazd, który jako podstawowy cel stawia podniesienie stopy życiowej mas pracujących, postawi nie wątpliwie przed całą gospodarką narodową zadanie pełnego wykonywania planu obniżki kosztów własnych, tak-ko żelaznego prawa, którego nikomu i nigdy nie wolno łamać.

Na obecnym Zjeździe postawione jest zadanie uzyskania w ciągu 2 lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, oraz dochodów chłopów pracujących o 15-20 proc., postawione jest zadanie zwiększenia obrotów towarowych o o-

Przed wyborem z a w o d u

Przed młodzieżą kończąca szkoły podstawowe, staje niezwykle ważny problem wyboru szkoły, gdzie będzie miała możliwość zdobywać ulubiony przez siebie zawód.

Młodzież żeńska może się zgłaszać do szkół włókienniczych w Łodzi i Sosnowcu, gdzie nauka trwa pięć i pół miesiąca. Po ukończeniu szkoły w Łodzi, absolwentki będą pracowały w zakładach zambrskich.

Zgłoszenia do szkół przyjmują wszystkie komendy powiatowe Powszechniej Organizacji „Służba Polsce”.

NA PRZYKŁADZIE BLOKU ZOR NR 11

Gdy toleruje się brakoróbstwo i biurokrację

Dużo wody upłynęło w Białej od chwili oddania do użytku bloku nr 11 na osiedlu mieszkaniowym ZOR. Dużo również od tego czasu (tj. od czerwca ub. roku) popłynęło gorzkich słów od lokatorów pod adresem wykonawców, Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych. I nie dziwnego, gdyż nawet postronnych uderza niechlujstwo i jawne brakoróbstwo, z jakim tam na każdym kroku się spotykają. Ale dalej niech mówią fakty.

A oto one! W mieszkaniu ob. Ancipiuka (nr 12), Gostomskiego (nr 18), Nowakowskiego i wielu innych dymią piece. Toteż gotowanie posiłków jest dla mieszkańców poważnym problemem. Przebiega ono w ten sposób, że otwarte okno spełnia rolę komina. „Proces” ten jest połączony z zadymieniem całej izby i wszystkich przedmiotów, jakie się tam znajdują. Innym faktem jest to, że od końca lutego do 9 marca dom nie był opalany. Centralne ogrzewanie było usterkowane na skutek defektu rury. Peknięcie rury może się przytrafić, ale nieczym nie

13 bm. odbyła się w świetlicy ZBM w Białymstoku uroczysta akademii, na której załodze Fabryki Przyrządów i Uchwytów zostały wręczone sztandary przechodnie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, za zdobycie przez białostocką załogę w IV kwartale ub.

można wytłumaczyć fakt, że naprawienie defektu trwało dwa tygodnie, zamiast dwu godzin.

Zaciekanie ścian, niedopasowane okna i krany to są już sprawy, do których niejakie mieszkańcy są przyzwyczajeni. Mamy więc w przybliżeniu typowy obraz brakoróbstwa, które po kilku miesiącach dotkliwie uprzykrza żywot większości lokatorów.

Można dyskutować, gdzie miała oczy komisja zdawczo-odbiorcza, gdy przekazywała ten budynek administratorowi (w niektórych piecach kuchennych od początku ich istnienia nie można było rozpałcić ognia), ale w tej chwili istotnym zagadnieniem jest usunięcie usterek.

Przebiega ono dwójako. W pierwszym wypadku zarówno DBOR jak i Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych są głuche na wszelkie wołania. Żadne interwencje dotyczące pekniętych rur, dymienia pieców itp. nie spowodowały żadnych zmian. Dopiero po kilku tygodniach (gdy szkody spowodowane np. sączeniem się wody z pekniętej rury są olbrzymie) pojawiają się hydraulicy i pod warunkiem, że się im dobrze zapłaci, usuwają uszkodzenia.

W drugim wypadku pracownicy MZBM i DBOR (ponieważ obie instytucje nie mogą się pogodzić przychodzą codziennie, oglądają usterki, konferują, miedrują, coś radzą — słowem robią wszystko tylko nie usuwają uszkodzeń. Ciekawe jak długo DBOR będzie tolerować brakoróbstwo i czy tzw. „za interesowane czynnik” nie zmienia stylu pracy przy usuwaniu usterek ujawnionych później. Wydaje się, iż czas najwyższy, aby to ważne zagadnienie znalazło właściwe rozwiązanie. (kd)

ZA PIERWSZE MIEJSCE Załoga FPIU otrzymała sztandary przechodnie

Po rozbudowie — nowe zadania

roku pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym i w dziedzinie ochrony zdrowia.

Po przemówieniu dyrektora FPIU zabrał głos naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Narzędziowego i Przyrządów Mierniczych tow. Tadeusz Krajewski, zapoznając w krótkich słowach załogę z czekającymi ich z chwilą rozbudowania fabryki nowymi zadaniami. Dyrektor Krajewski zapewnił załogę białostockiej wydatną pomoc techniczną.

Podczas uroczystości dziesiątki przodujących robotników zostało nagrodzonych

premiami pieniężnymi i dyplomami uznania. M. in. zostali wyróżnieni: Irena Sawicka, Bronisław Todryk, Konstanty Makal, Stanisław Siemieniczuk i Eugeniusz Matwiejuk.

Po części oficjalnej odbyły się bogate w programie występy zespołów artystycznych oraz wesoła zabawa. (rk)

5 dni przed terminem Zobowiązania przedzjazdowe

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR pracownicy działu finansowo-księgowego Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Tereńowego Materiałów Budowlanych w Białymstoku, sprawozdawszy zbiorczą za rok 1953 złożyli na 5 dni przed terminem. Podjęli oni dodatkowe długofalowe zobowiązanie, postanawiając obniżyć koszty własne w przedsiębiorstwach o 3,5 proc.

Kronika partyjna

19 bm. o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, odbędzie się posiedzenie członków Klubu Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój”: „Strażnica w górach”
godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Admirał Uszakow”
godz. 17 i 19.

KLUBY
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK, ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.
Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedzielę i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.

WYSTAWY
Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK — „Odrodzenie w Polsce”
godz. 14 — 21.
ZBM — Wystawa racjonalizatorska
godz. 7 — 18.
Dom Włókienniczy — Pokaz projektów urbanistycznych — architektury rozbudowy Białegostoku
godz. 11 — 19.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i niedziel od godz. 13 — 21.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wol. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwania 09, Informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dzielnia apteka nr 57 ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.10 Audycja dla wst.: 5.20 Swojskie melodii; 6.10 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 „Błękitna sztafeta”; 9.00 Dla klas X — słuchowisko J. Żylińskiej pt. „Wieczór u Elżby Orzeszkowej”; 9.40 Dla przedszkoli słuchowisko pt. „O tacie wrócić i żelaznym potworku”; 11.05 Dla klas I i II — słuchowisko pt. „Nasze ulubione książki”; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.25 Na swojskie nuty; 12.45 Audycja dla wst.: 13.00 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Dla dzieci — odcinek powieści pt. „Tajemnica dzielnego szubry”; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.25 Ze sportu; 17.30 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.10 Raport literacki; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.40 Koncert Krakowskiego chóru PR; 22.00 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.

16.10 Znaczenie snu u dzieci — pogadanka dr. A. Popielarskiej; 17.00 Z życia ZSR: 17.30 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.45 Audycja dla wst.: 20.25 Wiadomości sportowe; 20.45 „Takie czasy” — komedia Jurandota; 21.00 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6.15 Muzyka poranna; 6.50 Muzyka popularna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 14.10 Audycja dla klas IV; 15.00 Sineuse: Fragment z operki „Zołnierzyk z czeladzi”; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.25 Ze sportu; 17.30 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR; 19.10 Raport literacki; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.40 Koncert Krakowskiego chóru PR; 22.00 Sprawozdanie dziennikowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR.

Dzienniki: 6.30, 21.70.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, tynkarzy, zdunów, stolarzy oraz pracowników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz przy robotach budowlanych Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Budowa w Czarnej Wsi. Wynagrodzenie wg norm przewidzianych Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Chetni do pracy winni zgłaszać się w Dziale Personalnym Głównego Kierownictwa Budowy w Czarnej Wsi.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 556. Bielski Podlaski ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 357 110/127.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch”. Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10559

Wilkus wierszach

W dniu dzisiejszym o godz. 15 w sali konferencyjnej Przydziału WRN przy ul. Mickiewicza 3, odbędzie się konferencja miejska poświęcona sprawom akcji sanitarno-porządkowej.

Centrala Odzieżowa w Białymstoku zaprezentowała już w towarach niezbędnych w zbliżającym się sezonie wiosennym. Płeszcze damskie z wysokogatunkowej wełny w jasnych kolorach, których cena wynosi 630 zł i płeszcze tańsze w cenach 250, 300, 330 i 464 zł cieszyć się będą na pewno dużym popytem.

Doświadczenia Sukowit Liscie koka

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahuide dowiada się iż brat syna słońca Huasara Atahualpa ogłosił się Sapey Inka i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie Inków.

— Idę w służbę syna słońca — twardo przerwał Cahuide. Przypomniał sobie dziwne pytania, którymi zatrzymano go przed bramą, i zwrócił się do dowódcy twierdzy:

— Czy to ze względu na wielkie łowy poczyniłeś tu, wodzu, takie ostrożności? I co znaczyło twoje pytanie, w służbie którego Sapey Inki przebywam?

— Bo jest ich dwóch — ponuro odpowiedział Garciliaca.

— Capac Inka Atahualpa w Quito ogłosił się Sapey Inka, nałożył Ilantu i bory z dwoma piórami ptaka curaquenque. Wojska jego idą na południe.

Cahuide nie zdołał opanować zdziwienia. Ilantu, zawój z muślinu, na nim czerwona opaska i dwa pióra świętego ptaka curaquenque — to święte odznaki panującego, czyli Sapey Inki. Było nie do pojęcia, że te czczone najwyżej symbole władzy nosić może jednocześnie dwóch ludzi. Zapytał porwoczo:

— Kiedy się to stało? Ja o niczym nie wiem.

Stary Curaca uśmiechnął się nieznacznie.

— Chyba ty jesteś jedynym na dworze, który o niczym nie wie. Wystarczają ci łowy. A tymczasem wojska Atahualpy idą już od pełni poprzedniego miesiąca na południe. Idą wzdłuż mamacochy i już zajęli hunu Ancachs. Idą też główną drogą i są już w Cajamarca. A tu, za górami, zajęli Moyomamba. Dlatego trzymam bramy zamknięte.

— Jakże ich sity? — krótko zapytał Cahuide, a stary wojownik bez słowa podał mu zwój quipu. Łowczy przyjrzał się badawczo kolorom sznurków i przesunął palcami po węzłach. Popatrzyli sobie długo w oczy.

— No tak — przemówił po chwili łowczy. — Dobrze uczyniłeś. Ale to nie moja rzecz. Wielkie łowy muszą się odbyć. Nawet teraz mięso będzie potrzebniejsze.

— Rzekłeś, wielki panie. Ale wojownicy...

— Nie chcę od ciebie wojowników. Powołasz tylko pozostałych mężczyzn, jak każde prawo. Czy zwierzyń jest dużo?

— Jak nigdy chyba nie było. Od ostatnich wielkich łowów rozmnożyły się zwłaszcza stada wigoni. Ale i guanaków jest dużo, i sarn leśnych. Wielkich tity moi ludzie zabijają po

parę rocznie, a jednak nie widać ubytku zwierzyń.

— No, są jeszcze tity. A polowania bezprawne?

— Był jeden wypadek — niechętnie odpowiedział Garciliaca. Jeden z mitima, z plemienia Colla, zabił guanaco. I do tego samicy?

— Jak osądzony?

— Jak każde prawo — krótko odpowiedział wojownik i zapytał: — Czy syn słońca raczy zatrzymać się w Silu-stani?

— Nie. Zamieszka w Guanuco, gdzie już szykują pałac i dokąd przybędą też capac mamacona¹⁾ i wybrane dziewice słońca.

¹⁾ Capac mamacona (czyt. kapak mamakona) — przełożona dziewice słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

